

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Michał Ziemiński

Sędzia: SSO Mariola Skiers (spr.)

Ławnicy: Józef Ciesielski, Marek Giżyński, Stanisław Woźniak

Protokolant: prot. sąd. Damian Anioł

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Trzciance – Beaty Kawczyńskiej

po rozpoznaniu dnia 4.07.2013r., 27.08.2013r., 4.09.2013r., 14.10.2013r., 16.10.2013r., 27.11.2013r., 24.01.2014r. sprawy:

**M. F.** (M. F.), syna Ł. i G. z domu M., urodzonego dnia (...) w T.,

oskarżonego o to, że:

I. w okresie od października 2004r. do 26 maja 2012r. w D. gm. W. w woj. (...) psychicznie i fizycznie znęcał się nad swoją żoną A. F. i synem K. F. (1) w ten sposób, iż będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, w trakcie których groził im pozbawienia życia i zdrowia, wyzywał słowami wulgarnymi i obraźliwymi, szarpał za ubrania, bił A. F. ręką po twarzy, a syna – książkami oraz ręką po jego głowie oraz kijem od miotły po jego plecach, wyganiał ich z domu,

**tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.**

II. w dniu 23 lipca 2012r. w D. gm. W. w woj. (...), działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia A. F., uciskając swoimi rękoma szyję pokrzywdzonej, usiłował udusić byłą żonę A. F., czym spowodował u niej następujące obrażenia ciała: po prawej stronie szyi dwa zadrapania, jedno pasmowate o przebiegu pionowym, drugie nieco niżej, mniejsze o wymiarach około 0,5 na 0,3 cm, po lewej stronie szyi, w dolnej części liczne punktowe otarcia naskórka, w okolicy żuchwy po stronie lewej pasmowate otarcie naskórka długości około 2,5cm, na przyśrodkowej powierzchni lewego ramienia kilka okrągłych sińców, świeżych, fioletowych lecz zamierzonego czynu nie zrealizował z uwagi na wyrwanie się i ucieczkę pokrzywdzonej,

**tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.**

1. Oskarżonego **M. F.** uznaje za winnego czynu opisanego w pkt I wyroku tj. przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 207§ 1 kk wymierza oskarżonemu karę **1 (jednego) roku pozbawienia wolności**,
2. Oskarżonego **M. F.** uznaje za winnego czynu opisanego w pkt II wyroku, tj. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 14§ 1 kk w zw. z art. 148§ 1 kk w zw. z art. 60§ 2 kk i art. 60§ 6 pkt 2 kk wymierza oskarżonemu karę **4 (czterech) lat pozbawienia wolności**,
3. Na podstawie art. 85 kk i art. 86§1 kk wymierzone oskarżonemu kary pozbawienia wolności łączy i wymierza mu karę łączną **4 (czterech) lat pozbawienia wolności**,
4. Na podstawie art. 62 kk orzeka terapeutyczny system wykonywania orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności

5. Na podstawie art. 63 §1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 23.07.2012 roku do nadal

6. Na podstawie art. 624 §1 kpk zwalnia oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych i na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia go od opłaty

SSO Michał Ziemiński SSO Mariola Skiers

Józef Ciesielski Marek Giżyński Stanisław Woźniak

## UZASADNIENIE

W sprawie oskarżonego M. F. sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. F. z domu O. i M. F. zawarli związek małżeński w dniu 24.12.1996r. w W. (k. 5 akt XIV C 502/12). Oskarżony i pokrzywdzona zamieszkali w miejscowości D. (...) wraz z rodzicami A. F.. Użytkowanie tego mieszkania miało miejsce w ten sposób, że oskarżony i pokrzywdzona zajmowali jeden pokój z kuchnią i łazienką na piętrze budynku, który stał się odrębnym mieszkaniem, a rodzice pokrzywdzonej zamieszkiwali na parterze tego budynku. W dniu (...) urodził się syn pokrzywdzonej i oskarżonego K. F. (1). Początkowo wzajemne relacje małżonków układały się dobrze, aż do 6 października 2004r., kiedy to zmarł ojciec A. F. – A. O.. Oskarżony odczuwał bowiem respekt wobec ojca pokrzywdzonej. Od śmierci teścia oskarżony zaczął nadużywać alkoholu. Będąc pod wpływem alkoholu oskarżony co najmniej raz w tygodniu wszczynał awantury domowe. W trakcie tych awantur oskarżony groził żonie i synowi pozbawienia życia i zdrowia, wyzywał ich słowami wulgarnymi i obraźliwymi, wyganiał ich z domu oraz szarpał za ubrania. Bywały również sytuacje, że oskarżony bił A. F. ręką po twarzy, a syna – książkami oraz ręką po jego głowie oraz kijem od miotły po jego plecach. Oskarżony groził A. F., że jeżeli się z nim rozwiedzie, to on pozostawi ją bez środków do życia, że ją zniszczy, a nawet że zabije najpierw ją, a potem siebie (powiesi się). Syna K. oskarżony nazywał brudasem, szmaciarzem, głupkiem. Syn K. ostatecznie zaczął nocować u babci J. O. (1), gdyż tam miał spokój i warunki do nauki. Najczęściej powodem awantur była również chorobliwa zazdrość oskarżonego o żonę oraz problemy finansowe rodziny. Oskarżony bowiem często nie miał pracy, a jak miał to były to prace dorywcze trwające najwyżej kilka miesięcy. Zarobione pieniądze w większości oskarżony przeznaczał na alkohol. Oskarżony był bardzo zazdrosny o pokrzywdzoną, a podczas awantur wyzywał pokrzywdzoną od kurew, dziwek, szmat, że na pewno puszcza się z wszystkimi w pracy. Po tym gdy w czerwcu 2007r. pokrzywdzona podjęła pracę zawodową to awantury były prawie codziennie. Gdy pokrzywdzona miała zajęty telefon, a była w pracy, to oskarżony potem jej zarzucał, że na pewno z jakimś kochankiem rozmawiała. Gdy wróciła spóźniona z pracy to oskarżony oskarżał ją o zdradę, podczas gdy w rzeczywistości pokrzywdzona w tym czasie robiła zakupy albo rozmawiała z kimś znajomym. Gdy pokrzywdzona od 3.03.2011r została zatrudniona w tartaku w D. to oskarżony często przyjeżdżał pod miejsce pracy pokrzywdzonej, sprawdzał czy jest w pracy i prosił o pieniądze na alkohol. Oskarżony wielokrotnie również wyganiał pokrzywdzoną i syna z domu twierdząc, że musi mieć spokój aby się wyspać.

W 2012r., gdy oskarżony ponownie nigdzie nie pracował jego syn K. za pośrednictwem Internetu znalazł mu ofertę pracy w Niemczech w firmie (...). Wyjazd do pracy miał nastąpić 26.05.2012r. Znęcanie się oskarżonego nad rodziną doprowadziło jednak do tego, że pokrzywdzona A. F., przy akceptacji syna K., w dniu 12 marca 2012r. złożyła w Sądzie Okręgowym w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P. pozew o rozwód. W pozwie tym pokrzywdzona ogólnie tylko wskazała na znęcanie psychiczne się oskarżonego, negując znęcanie fizyczne, chciała bowiem „spokojnego” rozwodu, a nie roztrząsania wszystkich swoich domowych problemów. Oskarżony odebrał odpis pozwu o rozwód oraz wezwanie na termin rozprawy w dniu 24.05.2012r. (k. 29 akt XIV C 502/12). W pouczeniu, które otrzymał oskarżony było wskazane, iż w przypadku nieusprawiedliwionej nieobecności oskarżonego sąd może wydać wyrok zaoczny. Termin rozprawy rozwodowej został wyznaczony na dzień 6.06.2012r.

W dniu 26.05.2012r. oskarżony wyjechał do pracy do Niemiec. Miał tam przebywać do sierpnia 2012r., kiedy to miał wrócić na krótki urlop do domu. Przed wyjazdem pokrzywdzona nie obiecywała oskarżonemu, że jak wróci z Niemiec

to od nowa ułożą sobie wspólne życie. Oskarżony zarobione pieniądze miał przysyłać pokrzywdzonej. Z pieniędzy tych oskarżony jednak musiał opłacić wyłożone przez pracodawcę koszty jego podróży do Niemiec oraz pokryć koszty utrzymania. Oskarżony w dniu 20.06.2012r. przesłał pokrzywdzonej 126 euro (k. 185-186), a w dniu 20.07.2012r. przesłał pokrzywdzonej 630 euro (k. 183-184 akt). Pieniądze te pokrzywdzona A. F. przeznaczyła na częściową spłatę długów.

W dniu 6.06.2012r. odbyła się rozprawa rozwodowa. Pokrzywdzona poinformowała sąd o wyjeździe za granicę przez oskarżonego. Wskazała, że nie widzi możliwości pojednania, gdyż sytuacja rodzinna się nie zmieniła, a jej współżycie fizyczne z oskarżonym ustało 1,5 roku wcześniej. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok zaoczny, na mocy którego rozwiązał małżeństwo pokrzywdzonej i oskarżonego, wykonywanie władzy rodzicielskiej powierzył pokrzywdzonej, zasądził od oskarżonego rentę alimentacyjną na rzecz syna w kwocie 600 zł miesięcznie oraz orzekł eksmisję oskarżonego z mieszkania w miejscowości D. (...), a jako podstawę eksmisji wskazał stosowanie przez oskarżonego przemocy w rodzinie. Wyrok zaoczny został wysłany na adres domowy oskarżonego i został zwrócony do sądu jako przesyłka niepodjęta w terminie. Wyrok zaoczny z dnia 6.06.2012r. uprawomocnił się w dniu 14 lipca 2012r. O treści wyroku pokrzywdzona powiadomiła oskarżonego sms-em, a następnie gdy oskarżony do niej zadzwonił wytłumaczyła mu wszystko w rozmowie telefonicznej w dniu 20 lipca 2012r. (piątek). Pokrzywdzona w trakcie rozmowy z oskarżonym poinformowała go również o eksmisji, mówiąc, że jak przyjedzie w połowie sierpnia 2012r do Polski to wówczas może zabrać swoje rzeczy. W trakcie tej rozmowy oskarżony był wulgarny, krzyczał na pokrzywdzoną, że zniszczyła mu życie, potem płakał, potem rozmawiał normalnie. Jednocześnie w tym czasie pokrzywdzona zmieniła swój numer telefonu nie chcąc mieć kontaktu z oskarżonym, o czym go poinformowała. Powiedziała, że ma się z nią kontaktować za pośrednictwem syna. Oskarżony nie mogąc porozmawiać z pokrzywdzoną zadzwonił w dniu 22.07.2012r. do jej matki J. O. (1), a następnie do syna K.. To był też dzień urodzin K.. Oskarżony był bardzo zaskoczony wyrokiem rozwodowym, bardzo to przeżył, płakał, nie mógł skoncentrować się na pracy. Był przekonany, że skoro pracuje i przysyła żonie pieniądze, to pokrzywdzona cofnie pozew rozwodowy. Poprosił swoją zwierzchniczkę R. T., aby mógł wrócić do domu. Ta jednak z uwagi na brak pracowników nie wyraziła na to zgody. Następnie jednak widząc załamane go oskarżonego zgodziła się na jego powrót do Polski.

W dniu 22.07.2012r. oskarżony wszedł do busa kierowanego przez A. S. i opuścił teren Niemiec, wracając do Polski do miejsca zamieszkania tj. do D.. Podczas jazdy oskarżony spożywał alkohol. Kierowca zawiózł go do D.. Na miejscu byli około godziny 3:00 (23.07.2012r.). Pukał do okna mieszkania J. O. (2), lecz ta nie obudziła się. W związku z tym udał się do sąsiedniego mieszkania i pukając obudził M. B., który wpuścił go do budynku. Oskarżony poszedł schodami do swojego mieszkania na piętrze. Następnie z całej siły szarpnął drzwi wejściowe do mieszkania, wyłamując przy tym zamek, zapalił światło i od razu skierował się w stronę pokrzywdzonej. Obudzona A. F. wyskoczyła z łóżka. Oskarżony podszedł do niej, obrócił ją i rzucił na łóżko, tak że pokrzywdzona leżała brzuchem na łóżku, a oskarżony przyciskał ją swoim ciałem leżąc na niej i zacisnął swoje ręce na jej szyi, dusząc ją. Pokrzywdzona zaczęła się bronić, włożyła swoje palce pod palce oskarżonego, odginała w ten sposób palce oskarżonego od swojej szyi próbując się oswobodzić. Brakowało jej tchu, sądziła że umrze. Gdy próbowała krzyżeć oskarżony odchylił się chcąc sięgnąć poduszkę, aby ją uciszyć. Pokrzywdzona wykorzystwała ten moment i zdołała się uwolnić. Oskarżony jeszcze chwycił pokrzywdzoną za koszulę nocną, ale ta wysliznęła mu się z rąk. Podczas całego zdarzenia oskarżony nic nie mówił. Pokrzywdzona wybiegła z pokoju i uciekła do mieszkania matki J. O. (1) natychmiast zakluczając drzwi wejściowe. W tym czasie oskarżony pozostał w mieszkaniu na piętrze i zasnął na łóżku. J. O. (1) zadzwoniła na numer alarmowy do KPP w C. i zgłosiła dyżurnemu, że zięć chciał udusić jej córkę. W tym czasie też pokrzywdzona dodzwoniła się ze swojego telefonu do KPP w W. zgłaszając, że jej były mąż chciał ją zabić, dusił ją. Na miejsce zdarzenia przybyli funkcjonariusze policji J. S., D. R. i Ł. K.. Udali się do mieszkania J. O. (1), która podeszła do drzwi łazienki i powiedziała do pokrzywdzonej, że może wyjść, bo przyjechali policjanci. Wówczas pokrzywdzona wyszła z łazienki. Zachrypniętym głosem opowiadała im przebieg zdarzenia, była bardzo wystraszona, na szyi miała zaschniętą krew i siniaki. Następnie pokrzywdzona wskazała policjantom, gdzie znajduje się oskarżony tj. w mieszkaniu na piętrze i uciekła do mieszkania matki. Oskarżony natomiast był wulgarny i agresywny wobec funkcjonariuszy i dlatego użyli wobec niego chwytów obezwładniających oraz założyli mu z przodu kajdanki. Oskarżony leżąc na podłodze celowo uderzał głową o podłogę i na brodzie zadrapał sobie naskórek. Również przy wyprowadzaniu z mieszkania oskarżony stawiał czynny opór.

Następnie po poddaniu go w radiowozie badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu o godz. 4:02 uzyskano wynik 1,07 mg/l, oskarżony odmówił podpisania protokołu badania.

Na skutek ataku oskarżonego pokrzywdzona doznała następujących obrażeń ciała: po prawej stronie szyi dwa zadrapania, jedno pasmowate o przebiegu pionowym, drugie nieco niżej, mniejsze o wymiarach około 0,5 na 0,3 cm, po lewej stronie szyi, w dolnej części liczne punktowe otarcia naskórka, w okolicy żuchwy po stronie lewej pasmowate otarcie naskórka długości około 2,5cm, na przyśrodkowej powierzchni lewego ramienia kilka okrągłych sińców, świeżych, fioletowych. Ponadto podczas badania pokrzywdzonej przez biegłą U. D. pokrzywdzona skarżyła się na ból gardła i szyi oraz chrypkę (k. 33).

Pokrzywdzona A. F. ma 161 cm wzrostu, a waży ok. 55 kg, oskarżony ma ok. 185 cm wzrostu i ważył w chwili zdarzenia ok. 110 kg.

W październiku 2012r. do pokrzywdzonej A. F. wprowadził się J. D.. Z zaświadczenia lekarskiego z dnia 1.07.2013r. przedłożonego przez pokrzywdzoną na rozprawie wynika, że pokrzywdzona A. F. jest w 21 tygodniu ciąży. W dniu 21.09.2013r. pokrzywdzona wraz z synem K. i J. D. wyprowadziła się do D. (k. 10 akt III Nmo 112/13). Z wywiadu kuratora z dnia 29.11.2013r. wynika, że pokrzywdzona niedawno urodziła syna (k. 14 akt III Nmo 112/13).

**M. F.** urodził się dnia (...) w T.. Jest rozwiedziony, posiada jednego syna K. F. (1), który pozostaje na jego utrzymaniu. Oskarżony posiada wykształcenie podstawowe, bez wyuczonego zawodu. Nie posiada majątku. Przed aresztowaniem utrzymywał się z prac dorywczych i ostatnio na podstawie umowy o pracę w Niemczech.

U oskarżonego nie stwierdzono choroby psychicznej ani niedorozwoju umysłowego. Rozpoznano u niego zaburzenia osobowości o cechach osobowości dysocjalnej oraz zespół uzależnienia od alkoholu. Za rozpoznaniem zaburzeń przemawiają wyraźnie dysharmonijne postawy i zachowania obejmujące wiele zakresów funkcjonowania w sferze uczuciowości, pobudliwości, kontroli popędów, sposobów postrzegania i myślenia oraz stylów związków z innymi ludźmi. Nieprawidłowe wzorce mają charakter całościowy, niedostosowany do rozmaitych sytuacji indywidualnych i społecznych. Na cechy osobowości dysocjalnej wskazują zaburzenia sfery emocjonalno- motywacyjnej struktury osobowości: egocentryzm, obniżony krytycyzm w stosunku do swojego zachowania, słabość uczuć złożonych, nieumiejętność wyciągania prawidłowych wniosków ze swoich dotychczasowych doświadczeń, wyraźna skłonność do obwiniania innych i wysuwania pozornie możliwych do uznania racjonalizacji zachowań, które są źródłem konfliktów z otoczeniem, brak prawidłowo wykształconej hierarchii wartości, norm etycznych i społecznych oraz osłabione poczucie winy i odpowiedzialności. Oskarżony uczuciowo i emocjonalnie jest zintegrowany na niskim poziomie. Napięcia psychiczne redukował alkoholem, od którego uzależnił się, a jego częste stosowanie pogłębiło nieprawidłowy rozwój osobowości. M. F. jest typem człowieka, który nie potrafi wycofać się ze związku, który funkcjonuje nieprawidłowo. Ogólny poziom agresywności u oskarżonego jest niski we wszystkich mierzonych zakresach, natomiast kontrola zachowań agresywnych jest u niego na wysokim poziomie. Sprawność intelektualna oskarżonego kształtuje się na poziomie niższej od przeciętnej. Dyskretne zmiany o charakterze zanikowym w badaniach obrazowych OUN znalazły potwierdzenie w badaniach psychologicznych. Stwierdzono u oskarżonego także nieznaczny stopień wykładniki organicznego uszkodzenia CUN. Oskarżony jest zdolny do rozumienia norm społeczno – prawnych oraz swego nieprawidłowego funkcjonowania życiowego, zna konsekwencje łamania prawa. Obserwacji zachowania oskarżonego na oddziale nie ujawniła dziwaczności, kierowania się niezrozumiałymi motywacjami czy innych anomalii sugerujących zaburzenia treści i toku myślenia, bądź też objawy negatywne. Stwierdzone u oskarżonego zaburzenia nie znosiły ani nie ograniczały w stopniu znacznym jego zdolności rozumienia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Zdaniem biegłych oskarżony winien zostać skierowany na terapię odwykową, utrzymanie abstynencji zmniejszy prawdopodobieństwo wystąpienia kolejnych nieakceptowalnych społecznie zachowań w przyszłości. W przypadku wyroku skazującego na karę bezwzględną pozbawienia wolności jest wskazane, aby ją odbywał w warunkach oddziału terapeutycznego dla skazanych uzależnionych (k. 347).

Z opinii Dyrektora Aresztu Śledczego w S. z 17.06.2013r. wynika, że oskarżony nie był karany dyscyplinarnie, był raz nagradzany regulaminowo, nie jest uczestnikiem podkultury przestępczej, z współosadzonymi stara się funkcjonować zgodnie, do położonych odnosi się regulaminowo (k. 418).

Z opinii o stanie zdrowia oskarżonego przesłanej przez Dyrektora Aresztu Śledczego w P. z dnia 24.09.2013r. wynika, że u oskarżonego stwierdzono nawrotowe krwawienia przewodu pokarmowego, żylaki dna żołądka oraz chorobę wrzodową żołądka.

**Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie następujących dowodów:**

- 1) częściowo wyjaśnień oskarżonego M. F. (k. 39-42, 48-50, 453- 459, 471-472, 575, 576 akt),
- 2) zeznań świadków: A. F. (k. 7-10, 28-31, 70-72, 273-275, 460-466, 725-730 w zw. z k. 34-35 akt XIV C 502/12 akt Sądu Okręgowego w Poznaniu Wydział Zamiejscowy w Pile akt), zeznań K. F. (1) (k. 20-22, 466-468 akt), zeznań J. O. (1) (k. 17-18, 468-470 akt), zeznań K. O. (k. 19-19v, 470-471 akt), zeznań J. S. (k. 76-78, 108-109, 576-577 akt), zeznań D. R. (k. 79-80, 110-111, 577-578 akt), zeznań Ł. K. (k. 81-82, 578-579 akt), zeznań M. N. (1) (k. 73-75, 579-581 akt), zeznań J. D. (k. 271-272, 592-593 akt), częściowo zeznań J. F. (k. 26-27, 593-597 akt), częściowo zeznań D. F. (k. 66-67, 597-600 akt), zeznań M. M. (2) (k. 60-62, 600-602 akt), częściowo zeznań A. O. z domu Z. (k. 723-725), zeznań W. K. (k. 731-732), zeznań R. T. (k. 306-307 w zw. z k. 905), zeznań P. P. (k. 105-106 w zw. z k. 832), zeznań A. S. (k. 309-310 w zw. z k. 832) oraz zeznań świadków przesłuchanych w ramach odezwy: M. B. i częściowo zeznań E. B. – akta II Ko 753/13 Sadu Rejonowego w Trzciance – oraz E. Ł. – akta II Ko 1892/13 Sądu Rejonowego w Wąlczu – odezwy ujawniono na rozprawie w dniu 24.01.2014r. (k. 904).
- 3) opinii biegłych:
  - opinii pisemnej i ustnej biegłej z zakresu medycyny sądowej U. D. k. 33, 220-221, 573-575
  - opinii pisemnej i ustnej psychiatryczno – psychologicznej biegłych E. P., M. Z., B. B., B. D. k. 324-327, 342-348, 710-712
- 4) dowodów z dokumentów ujawnionych na rozprawie, a w szczególności dokumentów w postaci: notatek urzędowych (k. 1, 230, 231), protokół doprowadzenia osoby w celu wytrzeźwienia (k. 2), niebieska karta (k. 3-6), odpis wyroku (k. 13), historia choroby (k. 14), protokół oględzin (k. 15-16), karta karna (k. 63, 391, 623), opinia o stanie zdrowia oskarżonego (k. 90, 226-227, 669-670, 678-679), materiał poglądowy (k. 91-93), stenogram rozmowy J. O. (2) z dyżurnym KPP w C. (k. 107), stenogram rozmowy A. F. z dyżurnym KPP w W. (k. 167-169), płyta (k. 170) kserokopie przekazów pieniężnych (k. 183-186), informacja z Aresztu Śledczego w S. (k. 216, 218), kwestionariusz wywiadu środowiskowego (k. 222-224), opinia o oskarżonym (k. 228-229, 416-418), zaświadczenie lekarskie dot. A. F. (k. 451), dokumentacja medyczna oskarżonego (k. 500-501, 638), dokumentacja medyczna A. F. (k. 684-685) oraz dokumenty znajdujące się w aktach sprawy XIV C 502/12 Sądu Okręgowego w Poznaniu Wydział Zamiejscowy w Pile oraz w aktach sprawy III Nmo 112/13 Sądu Rejonowego w Trzciance.

Oskarżony **M. F.** zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i sądowego nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i składał wyjaśnienia.

Wiarygodna w ocenie sądu jest ta część wyjaśnień oskarżonego, w których potwierdzał on trudną sytuację finansową swojej rodziny, posiadane zadłużenia, okoliczności te bowiem wynikały również z zeznań pokrzywdzonej A. F..

Wiarygodnie oskarżony wyjaśnił, że gdy był w Niemczech to pokrzywdzona w dniu 20.07.2012r. wysłała mu sms-a z informacją o rozwodzie, a dopiero potem gdy on zadzwonił to rozmawiali o tej sytuacji, a także że pokrzywdzona zmieniła numer telefonu. W tym zakresie są one zgodne z zeznaniami pokrzywdzonej A. F.. Niewiarygodnie jednak opisał przebieg rozmowy z pokrzywdzoną, albowiem w tych wyjaśnieniach sprzecznych z zeznaniami A. F. starał się przedstawić swoją osobę w jak najlepszym świetle, jako dobrego ojca i męża.

Wiarygodnie oskarżony wyjaśnił, że po informacji o rozwodzie załamał się, płakał, chciał wrócić do Polski. W tym zakresie są one zgodne z zeznaniami R. T.

Wiarygodnie oskarżony potwierdził, że przed przyjazdem do Polski rozmawiał przez telefon z synem oraz J. O. (1), ale nie informował ich o powrocie do Polski. W tym zakresie są zgodne z zeznaniami K. F. (1) i A. F. oraz J. O. (1).

Wiarygodnie oskarżony wskazał, że gdy wrócił do Polski to najpierw pukał do okna J. O. (1), a gdy ta się nie obudziła to poszedł do M. B., który wpuścił go do budynku. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są zgodne z zeznaniami M. B..

Za niewiarygodne sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, że on po prostu wszedł do mieszkania. Przeczą bowiem temu zeznania A. F. oraz materiał zdjęciowy obrazujący wyłamany zamek od drzwi.

Za niewiarygodne sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, że po wejściu do mieszkania wywiązała się między nim a pokrzywdzoną kłótnia i szarpanina w trakcie której upadli razem na łóżko. W tym zakresie są one bowiem sprzeczne z konsekwentnymi zeznaniami pokrzywdzonej (k. 71). Nadto z wersji przedstawianej przez oskarżonego wynika, że cały czas on i pokrzywdzona byli naprzeciwko siebie i to zarówno gdy stali jak i wtedy gdy szamocząc się upadli na tapczan. Temu natomiast przeczą obrażenia pokrzywdzonej na przyśrodkowej powierzchni lewego ramienia w postaci okrągłych sińców, świeżych, fioletowych. Obrażenia te bowiem jak wynika z opinii biegłej U. D. powstały gdy sprawca stał z tyłu pokrzywdzonej, a taki właśnie przebieg zdarzenia prezentuje pokrzywdzona. Nadto oskarżony w żaden logiczny sposób nie wyjaśnia, w jakim zatem mechanizmie miałyby powstać obrażenia na szyi pokrzywdzonej, zaprzeczając by on spowodował te obrażenia. Okoliczności te wskazują, że prezentowana przez oskarżonego wersja wydarzeń miała na celu uniknięcie przez niego odpowiedzialności karnej. Nadto gdyby było tak jak mówił oskarżony to mając na uwadze fakt, że do zdarzenia doszło w nocy, gdy w budynku panowała cisza to któryś z mieszkańców tego budynku musiałby słyszeć te krzyki, a taka sytuacja nie miała miejsca. Niewiarygodnie również oskarżony wskazał, że obrażenia podbródka jakich doznał spowodowała pokrzywdzona, albowiem z notatki policyjnej k 1 i zeznań funkcjonariuszy Policji J. S., D. R. i Ł. K. wynika, że powstały one w chwili zatrzymania oskarżonego, a pokrzywdzona nie przypominała sobie aby takie obrażenia zadała oskarżonemu, wykluczała to.

Wiarygodnie oskarżony wskazał, że w chwili interwencji Policji spał. Znajdują one bowiem potwierdzenie w zeznaniach przybyłych na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji oraz zeznaniach A. F..

Za niewiarygodne sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego wskazujące na to, że to A. F. była agresywna pod wpływem alkoholu, że nadużywała alkoholu i używała przemocy wobec oskarżonego. W tym zakresie są one bowiem sprzeczne z zeznaniami A. F., J. O. (1), E. Ł., M. N. (1) i K. F. (1), którzy zgodnie wskazali, że jedynym agresorem w ich domu był oskarżony, a pokrzywdzona nigdy nie nadużywała alkoholu.

Za niewiarygodne sąd uznał również wyjaśnienia oskarżonego, w których określał on swoje małżeństwo jako zgodne przez cały czas jego trwania oraz że nie znęcał się nad rodziną. Przeczą temu zeznania A. F. i K. F. (1), które sąd uznał za wiarygodne ze względów wskazanych w dalszej części uzasadnienia.

Za niewiarygodne sąd uznał również twierdzenia oskarżonego, że pokrzywdzona obiecywała mu, że jak pojedzie do Niemiec i zarobi pieniądze to ich wzajemne relacje poprawią się. Przede wszystkim zaprzeczyła temu kategorycznie pokrzywdzona. Nadto przecież pokrzywdzona złożyła pozew o rozwód, a oskarżony pozew ten odebrał, miał zatem świadomość, że pokrzywdzona jest zdecydowana rozstać się z nim. Oskarżony jest przy tym osobą dorosłą i przecież będąc w Niemczech mógł zadzwonić do sądu i samemu ustalić telefonicznie czy rozprawa rozwodowa się odbyła a jeśli tak to czy został wydany wyrok i jakiej treści. Oskarżony wraz z pozwem otrzymał bardzo dokładne pouczenia a także czytelne oznaczenie sądu, sygnatury sprawy oraz numer telefonu do tego sądu. Brak zatem wiedzy o wyroku rozwodowym wynika również z faktu, że oskarżony nie chciał dopuścić do siebie myśli, że rzeczywiście może zostać orzeczony rozwód. Z opinii biegłego psychologa jednoznacznie wynika, że M. F. jest typem człowieka, który nie potrafi wycofać się ze związku, który funkcjonuje nieprawidłowo. W ocenie sądu oskarżony po prostu miał nadzieję i wierzył,

że jak zarobi w Niemczech pieniądze to jego relacje z żoną wrócą do normy. Była to jednak jego wewnętrzna wiara a nie słowa pokrzywdzonej.

Za niewiarygodne sąd uznał również twierdzenia oskarżonego, że żona prosiła go by nikomu z rodziny nie mówił o złożonym pozwie rozwodowym. Zaprzeczyła temu pokrzywdzona, a poza tym przecież i nie było powodów do czynienia tajemnicy z informacją, którą i tak członkowie rodziny poznają. Nadto z zeznań D. F. – brata oskarżonego wynika, że od swojej matki G. F. uzyskał na początku 2012r. informację, że pokrzywdzona zamierza się „rozwieść” z oskarżonym.

Za niewiarygodne sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie w dniu 27.08.2013r., w których wskazywał, że w dniu wyjazdu do Niemiec tj. 26.05.2012r. widział u pokrzywdzonej obrażenia ciała, które są podobne do tych, które są widoczne na zdjęciu nr 4 materiału fotograficznego karta 93v oraz że miała obrażenia na całym ciele, powstały one w pracy. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są bowiem sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonej A. F., J. O. (1), oraz opinią ustną biegłej U. D., która stwierdziła, że obrażenia u pokrzywdzonej, które biegła osobiście widziała, były to obrażenia świeże, na pewno nie były to obrażenia, które powstały 2 miesiące wcześniej lub nawet sprzed kilku dni. Obrażenia, które stwierdzone zostały u pokrzywdzonej, nie mogły powstać przy zbijaniu i przenoszeniu palet. Są one charakterystyczne dla mechanizmu duszenia.

Za niewiarygodne sąd uznał również wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie w dniu 27.08.2013r., w których wskazywał, że jeżeli chodzi o chrypkę pokrzywdzonej, to on dzwonił do niej kilka dni wcześniej przed zdarzeniem i pokrzywdzona była bardzo zachrypnięta, namawiał ją w związku z tym, żeby poszła do lekarza, bo bolało ją gardło i była zachrypnięta. W ocenie sądu wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie stanowiły przyjętą przez niego linię obrony. Wskazać należy, że o okoliczności tej oskarżony wyjaśnia dopiero na etapie postępowania sądowego, gdy zapoznał się z całością materiału dowodowego, w tym historią choroby pokrzywdzonej (karta 14), z której wynika, iż pokrzywdzona była na wizycie u lekarza W. K. w dniu 8.02.2012r. z bólem gardła. W tym zakresie jednak wyjaśnienia oskarżonego pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadka W. K., który zeznał, że gdy w lutym 2012 roku pokrzywdzona była u niego z ostrym zapaleniem migdałków, to na pewno nie można tego nazwać przewlekłą chrypką. Nadto z opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej U. D. wynika, że gdy biegła dokonywała oględzin pokrzywdzonej to pokrzywdzona mówiła z taką mocną chrypką, co oznacza, że była mocno uciśnięta krtani i struny głosowe. Zatem biegła wprost wskazała na przyczynę tej chrypki.

Za wiarygodne w całości sąd uznał zeznania pokrzywdzonej **A. F.**, albowiem były spójne, logiczne, konsekwentne, a nadto zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Pokrzywdzona A. F. wiarygodnie opisała okoliczności powrotu oskarżonego do Polski w dniu 23.07.2012r. oraz dokonanego ataku na nią. O wiarygodności zeznań pokrzywdzonej dotyczących tego, że oskarżony obrócił ją i rzucił na tapczan, a zatem że oskarżony znajdował się za pokrzywdzoną świadczą obrażenia pokrzywdzonej na przyśrodkowej powierzchni lewego ramienia. Jak wynika z opinii biegłej U. D. są one typowymi obrażeniami pochodzącymi od uciski palców lewej ręki osoby drugiej, trzymającej to ramię pokrzywdzonej od tyłu (k. 221). Zeznania pokrzywdzonej wskazujące, że oskarżony dusił ją znajdują potwierdzenie w doznanych przez nią obrażeniach szyi. Z ustnej opinii biegłej U. D. jednoznacznie wynika, że obrażenia pokrzywdzonej wskazują na to, że powstały w mechanizmie duszenia i stanowiło to bezpośrednie zagrożenie życia pokrzywdzonej. Nadto zeznania pokrzywdzonej znajdują potwierdzenie w nagranej rozmowie pokrzywdzonej z dyżurnym KPP w W., z której wynika, że pokrzywdzona była przekonana o tym, że oskarżony chciał ją zabić. Zeznania pokrzywdzonej znajdują potwierdzenie również w zeznaniach J. O. (1) oraz w treści jej zgłoszenia do KPP w C., a także w zeznaniach przybyłych na miejsce funkcjonariuszy Policji J. S., D. R. i Ł. K., którym pokrzywdzona na bieżąco relacjonowała zachowanie oskarżonego. Wersja prezentowana „na gorąco” tym osobom była taka sama, co świadczy o prawdziwości zeznań pokrzywdzonej. Pokrzywdzona przecież w żaden sposób nie zaplanowała tego zdarzenia, tak by je potem ewentualnie wykorzystać przeciwko oskarżonemu. Policjanci zwrócili również uwagę na fakt, że pokrzywdzona była bardzo roztrzęsiona i zdenerwowana zaistniałą sytuacją oraz że faktycznie miała obrażenia szyi.

Wiarygodnie pokrzywdzona A. F. zeznała, że myślała, że umrze, że oskarżony był agresywny. Fakt ten potwierdzają zeznania przybyłych na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji J. S., D. R. i Ł. K., którzy ze względu na takie właśnie zachowanie oskarżonego użyli wobec niego chwytów obezwładniających i środków przymusu bezpośredniego w postaci założenia kajdanek.

Wiarygodnie pokrzywdzona również zeznała, że w chwili ataku oskarżonego na nią wyczuła od niego woń alkoholu. W tym zakresie jej zeznania są zgodne z funkcjonariuszy Policji J. S., D. R. i Ł. K. i sporządzoną przez nich dokumentacją, z której wynika, że po poddaniu go w radiowozie badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu o godz. 4:02 uzyskano wynik 1,07 mg/l.

W tym miejscu wskazać należy, że sąd dostrzega pewne drobne rozbieżności w zeznaniach A. F., ale nie podważają one całościowej oceny jej zeznań. W ocenie sądu wynikają one bowiem z faktu, że zdarzenie miało miejsce w nocy, gdy pokrzywdzona się dopiero przebudziła, przebieg zdarzeń miał charakter bardzo dynamiczny i związany był z dużym stresem dla pokrzywdzonej i strachem. W pierwszych swoich zeznaniach pokrzywdzona wskazała, że oskarżony zaatakował ją gdy leżała jeszcze w łóżku (k. 9), a w kolejnych zeznaniach konsekwentnie już wskazywała, że gdy oskarżony wtargnął do pokoju to ona zerwała się z łóżka, a zatem że atak nastąpił gdy już była w pozycji stojącej. W ocenie sądu wiarygodne są zeznania pokrzywdzonej, w których podała, że była w pozycji stojącej, ponieważ w tym zakresie są zgodne też z wersją przedstawianą przez oskarżonego, który również wskazywał, że zarówno on jak i pokrzywdzona byli w pozycji stojącej. Wskazać należy również, że początkowo pokrzywdzona była przekonana, że oskarżony dostał się do budynku przez okienko piwniczne, ale to były tylko jej przypuszczenia gdyż ona tego faktycznie nie widziała. Dlatego na dalszym etapie postępowania pokrzywdzona nie kwestionowała faktu, że do budynku oskarżonego wpuścił sąsiad M. B..

Wiarygodnie pokrzywdzona zeznała również, że oskarżony dwukrotnie przesłał jej z Niemiec pieniądze w kwotach ok. 100 euro i 600 euro oraz że pieniądze te przeznaczyła na spłatę długów. W tym zakresie są one zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami R. T. oraz dokumentami potwierdzającymi te przekazy pieniężne.

Wiarygodnie pokrzywdzona A. F. opisała również znęcanie się fizyczne i psychiczne oskarżonego nad nią i synem K.. W tym zakresie zeznania pokrzywdzonej znajdują potwierdzenie przede wszystkim w zeznaniach K. F. (1). Wskazać należy, że przestępstwo znęcania charakteryzuje się tym, że często osoby postronne nic nie wiedzą o przemocy w danej rodzinie, a pokrzywdzeni nie skarżą się innym osobom z lojalności wobec sprawcy, strachu czy też po prostu ze wstydu. W ocenie sądu w żaden sposób nie można zarzucić pokrzywdzonej, że celowo skierowała przeciwko oskarżonemu postępowanie karne o przestępstwo znęcania się nad rodziną. Pokrzywdzona przecież nie złożyła w tym zakresie zawiadomienia o przestępstwie na użytek sprawy rozwodowej, lecz kwestia ta wyłoniła się na podstawie zeznań pokrzywdzonej po zdarzeniu z 23.07.2012r. Okoliczności wskazywane przez pokrzywdzoną a dotyczące znęcania się oskarżonego założyły również potwierdzenie w zeznaniach świadków M. N. (1) i E. Ł. – które przekonujące zrelacjonowały sytuacje z życia rodzinnego pokrzywdzonej i oskarżonego, których były bezpośrednimi świadkami. W tym miejscu podkreślić należy, że sąd zwrócił uwagę na fakt, że pokrzywdzona w sprawie karnej od samego początku w swoich zeznaniach wskazywała również na fizyczne znęcanie się oskarżonego nad nią i synem K. podczas gdy w sprawie rozwodowej zarówno w pozwie jak i w swoich zeznaniach złożonych na rozprawie z dnia 6.06.2012r. pokrzywdzona wskazywała jedynie na psychiczne znęcanie się przez oskarżonego. W związku z tym sąd zdecydował o powtórnym przesłuchaniu pokrzywdzonej na rozprawie (k. 725-730). Pokrzywdzona wówczas wiarygodnie wskazała, że chciała rozstać się z oskarżonym polubownie, bez roztrząsania przy obcych osobach wszelkich swoich rodzinnych problemów. Wskazać należy, że fakt nadużywania alkoholu przez oskarżonego potwierdza również opinia sądu – psychiatryczna, w której biegli stwierdzili u oskarżonego zespół uzależnienia od alkoholu.

W ocenie sądu pokrzywdzona wiarygodnie również wskazała, że powodem jej rozwodu z oskarżonym nie był jej związek z innym mężczyzną. W tym zakresie bowiem są one zgodne z zeznaniami J. D., a brak jest w tym względzie dowodów przeciwnych. Dowodem takim nie są z pewnością przypuszczenia członków rodziny oskarżonego.



Sąd nie miał podstaw by kwestionować zeznania A. F., że w okresie od stycznia do marca 2012r. rzeczywiście jeździła do C., gdyż tam mieszka jej kuzynka, która pomagała jej w napisaniu pozwu rozwodowego i przygotowaniu niezbędnych dokumentów. Raz przypadkowo spotkała w C. J. D.. Przyczyną wizyt w C. nie był J. D. lecz pozew rozwodowy.

Za wiarygodne w całości sąd uznał zeznania pokrzywdzonego **K. F. (1)** – syna pokrzywdzonej i oskarżonego. Wiarygodnie K. F. (1) wskazywał na nadużywanie alkoholu przez oskarżonego, co znajduje potwierdzenie nie tylko w zeznaniach pokrzywdzonej A. F., świadków J. D., E. Ł. ale również w opinii sądowo-psychiatrycznej. K. F. (1) opisał również przebieg awantur wywoływanych przez oskarżonego w sposób korelujący z zeznaniami pokrzywdzonej A. F.. Świadek wiarygodnie opisał sytuację panującą w domu, wyzwiska kierowane przez oskarżonego w stosunku do syna i żony, groźby oraz używanie przemocy. Wskazał, że nigdy zachowanie oskarżonego nie było sprowokowane przez pokrzywdzoną A. F.. Świadek potwierdził, że sam nakłaniał matkę, aby rozwiodła się z ojcem. W ocenie sądu zeznania K. F. (1) są spójne, logiczne i w żaden sposób nie zostały wymuszone przez pokrzywdzoną. K. F. (1) był przecież po raz pierwszy przesłuchiwany w dniu 23.07.2012r. o godz. 10:10, a zatem w dniu zdarzenia, a przecież nie przebywał wtedy u siebie w mieszkaniu więc na przesłuchanie musiał jeszcze dojechać od wujka. Nie było zatem nawet czasu, by pokrzywdzona, z którą przecież były wykonywane czynności procesowe, wizyta u doktora K., miała czas by wpływać na zeznania małoletniego. W ocenie sądu nadto K. F. (1) mając 15 lat potrafił zaobserwować i ocenić sytuację panującą w jego rodzinie. Zeznania świadka znajdują pełne potwierdzenie w zeznaniach A. F..

Za wiarygodne sąd uznał zeznania świadków funkcjonariuszy policji **J. S., D. R. i Ł. K.** Świadczyli ci zeznawali na okoliczności związane z wykonywaną przez nich pracą i nie mieli podstaw, by bezpodstawnie pomawiać kogokolwiek. Są oni osobami obcymi dla stron, niezainteresowanymi wynikiem sprawy. Nadto ich zeznania są jasne, spójne, logiczne i wzajemnie zgodne. Zeznania tych świadków są przy tym zgodne z zeznaniami pokrzywdzonej A. F. oraz znajdują potwierdzenie w dokumentacji sporządzonej przez świadków dotyczącej przeprowadzanej interwencji (k. 1-6), a także w stenogramach ze zgłoszeń zdarzenia z KKP W. i KPP C.. Świadczyli ci potwierdzili, że po przybyciu na miejsca zdarzenia pokrzywdzona była wystraszona i zakluczona w łazience. Pokrzywdzona powiedziała im, że oskarżony przyjechał bez zapowiedzi z Niemiec, wylał drzwi od mieszkania, przewrócił ją na tapczan i dusił, a gdy złapał poduszkę by nakryć jej głowę to wówczas mu się wyrwała i uciekła do matki. Następnie pokrzywdzona wskazała im, gdzie znajduje się oskarżony i uciekła do matki. Oskarżony natomiast był wulgarny i agresywny wobec funkcjonariuszy i dlatego użyli wobec niego chwytów obezwładniających oraz założono mu z przodu kajdanki. Oskarżony leżąc na podłodze celowo uderzał głową o podłogę i na brodzie zadrapał sobie naskórek. Również przy wyprowadzaniu z mieszkania oskarżony stawiał czynny opór. Następnie po poddaniu go w radiowozie badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu – wynik 1,07 mg/l oskarżony odmówił podpisania protokołu badania. Świadczyli ci potwierdzili również, że widzieli ślady duszenia na szyi pokrzywdzonej.

Za wiarygodne sąd uznał również zeznania świadka **P. P.**, dyżurnego KPP w C.. Świadek zeznawał na okoliczność zgłoszenia od J. O. (1), która wskazywała, że zięć przyjechał z Niemiec i próbował udusić jej córkę. Zeznania tego świadka są jasne, logiczne i znajdują potwierdzenie w stenogramie z tego zgłoszenia (k. 107) oraz zeznaniach J. O. (1) i pokrzywdzonej A. F..

Za wiarygodne sąd uznał zeznania świadka **R. T.**, która pracowała w tej samej firmie w Niemczech co oskarżony tj. w firmie (...). Świadek wskazała, że oskarżony prosił o dzień wolnego w sobotę, ale z uwagi na brak pracowników nie zgodziła się na to. Oskarżony prosząc ponownie o wolny dzień płakał, ale nie chciał mówić co się stało. Dopiero następnego dnia powiedział, że otrzymała sms-a od żony z wiadomością, że się z nim rozwiodła. Oskarżony płacząc prosił o wolny dzień od pracy, był bardzo zdenerwowany. Oskarżony mówił, że wróci do pracy, gdyż umowę o pracę miał zawartą do dnia 30.11.2012r. R. T. zgodziła się na jego powrót do Polski. Oskarżony poprosił o zaliczkę 200 euro i R. T. wypłaciła mu tą kwotę. Świadek potwierdziła, że oskarżony wysyłał pieniądze do Polski do swojej żony A. F.. Świadek zeznała, że oskarżony mówił, że ma piękną żonę, którą bardzo kocha. Zeznania świadka są spójne, logiczne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach A. S., wyjaśnieniach oskarżonego, dokumentach w postaci przekazów pieniężnych wykonanych przez oskarżonego.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania świadka (...). Świadek jest kierowcą i zajmuje się wożeniem ludzi do pracy za granice Polski, w tym do Niemiec. Świadek pamiętał, że wioził oskarżonego z Niemiec do Polski, jego zdaniem jednak oskarżony nie spożywał alkoholu. Oskarżony był spokojny, wyglądał na smutnego, nie mówił świadkowi dlaczego wraca do Polski. Świadek oprócz oskarżonego przewoził jeszcze 7 innych pasażerów. Sąd nie kwestionował zeznań świadka, albowiem jest on osobą obcą dla stron, a jego zeznania są spójne i logiczne. Sąd jednak nie podzielił twierdzeń świadka, że oskarżony nie spożywał alkoholu w trakcie jazdy. Oczywistym jest jednak, że świadek był zajęty kierowaniem samochodu, a przy tym przewoził jeszcze 7 pasażerów i nie musiał dokładnie widzieć, co każdy z pasażerów robił. O tym, że oskarżony spożywał alkohol w trakcie jazdy świadczy fakt, że po zatrzymaniu go przez Policję został poddany badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu – wynik 1,07 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

W ocenie sądu w pełni wiarygodne są również zeznania świadka **W. K.** Świadek jest lekarzem, do którego pokrzywdzona stawiała się w dniu 23.07.2012r. Jego zeznania są spójne, logiczne i znajdują potwierdzenie w dokumencie w postaci historii choroby pokrzywdzonej A. F.. Świadek przekonywująco również wytłumaczył, że w dokumentacji medycznej mógł omyłkowo wpisać, że te krwinki były na ramieniu prawym, podczas gdy w rzeczywistości były na ramieniu lewym, świadek tego już nie pamiętał. Wskazał, że on nie opisywał w aż takich szczegółach obrażeń pokrzywdzonej A. F., ponieważ nie sądził, że będzie to przedmiotem sprawy sądowej. Świadek stwierdził, że w dokumentacji medycznej ma jeszcze jeden wpis dotyczący pokrzywdzonej z 27 lipca 2012 roku, kiedy skierował A. F. do psychologa, albowiem wnosila subiektywne skargi co do samopoczucia. W lutym 2012 roku pokrzywdzona była u świadka z ostrym zapaleniem migdałków, czego na pewno nie można jednak nazwać przewlekłą chrypką. Zeznania świadka są spójne, logiczne, świadek miał kontakt z pokrzywdzoną z racji wykonywanego zawodu i jest osobą obca dla stron. Zeznania świadka są zgodne z zeznaniami pokrzywdzonej A. F., a także opiniami biegłej U. D. oraz materiałem zdjęciowym, na którym utrwalone zostały obrażenia ciała pokrzywdzonej.

Za wiarygodne sąd uznał również zeznania świadka **J. D.** Zeznania tego świadka należało poddać wnikliwej analizie z uwagi na fakt, iż obecnie jest on konkubentem pokrzywdzonej A. F., z którą razem zamieszkuje. Świadek ten jednak zeznał na okoliczności, których sam był bezpośrednim świadkiem dotyczących traktowania pokrzywdzonej przez oskarżonego, nadużywania alkoholu przez oskarżonego, a także wspólnego zamieszkiwania świadka z pokrzywdzoną od października 2012r. Świadek zaprzeczył by był bezpośrednim świadkiem awantur domowych wywoływanych przez oskarżonego. Zeznania świadka były spójne, a nadto znajdowały potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonej A. F., K. F. (1), nie było podstaw by je kwestionować.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania świadka **J. O. (1)** – matki pokrzywdzonej. Za wiarygodne sąd uznał zeznania świadka złożone na etapie postępowania przygotowawczego. Świadek bowiem na bieżąco po zdarzeniu i bez przygotowywania się do składania zeznań powiedziała prawdę. Wiarygodnie świadek zeznała, że słyszała kłótnie dochodzące z mieszkania oskarżonego i pokrzywdzonej, ale świadek nie wiedziała czego one dotyczą. Opisała traktowanie przez oskarżonego swojej żony i syna, fakt wyjazdu do pracy do Niemiec oraz relacji przedstawionej jej przez pokrzywdzoną gdy ta 23.07.2012r. w nocy zbiegła do jej mieszkania. W tym zakresie zeznania J. O. (1) znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonej A. F., K. F. (1), E. Ł., M. N. (1) oraz zeznaniach świadków funkcjonariuszy policji J. S., D. R. i Ł. K., a także dokumentach znajdujących się w aktach sprawy.

Przesłuchana na rozprawie w dniu 4.07.2013r. świadek J. O. (1) podtrzymała swoje wcześniejsze zeznania. Nie było zatem podstaw by je kwestionować. Sąd zwrócił jednak uwagę na negatywne nastawienie świadka na rozprawie wobec pokrzywdzonej A. F.. Zdaniem sądu taka postawa świadka wynika z jej niechęci do nowego partnera córki J. D. i wówczas jeszcze ciąży pokrzywdzonej. Świadczy o tym fakt, że postępowanie w sprawie III Nmo 112/13 przed Sądem Rejonowym w Trzciance o wyjaśnienie sytuacji małoletniego K. F. (1) toczyło się z inicjatywy J. O. (1), która stawiała się w Miejsko – Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w W. i wskazała na swoje obawy o dobro wnuka (k. 2 akt III Nmo 112/13). W ocenie sądu jednak J. O. (1) nie chodziło o dobro wnuka tylko o to, aby z mieszkania wyprowadził się J. D.. Po tym bowiem jak pokrzywdzona, J. D. i K. F. (1) wyprowadzili się z D. 5 J. O. (1) poinformowała kuratora, że obecnie nie widzi przesłanek do ingerencji sądu (k. 10 akt III Nmo 112/13). Na zakończenie zeznań świadek oświadczyła, że

gdyby mogła to odmówiłaby składania zeznań. W związku jednak z rozwodem oskarżonego i pokrzywdzonej prawo takie jej nie przysługiwało.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania **K. O.** – brata pokrzywdzonej. Świadek zeznał, że wcześniej nie rozmawiał z A. F. na temat jej życia osobistego, ale gdy przyjechał 17.07.2012r. to siostra zaprosiła go do siebie i powiedziała o rozwodzie i o jego przyczynach. Pokrzywdzona powiedziała, że oskarżony pod wpływem alkoholu wyganiał z domu pokrzywdzoną i syna K., traktował ich jak służących. Świadek zeznał też, że 23.07.2012r. zadzwoniła do niego matka J. O. (1) i powiedziała, że oskarżony próbował udusić pokrzywdzoną. Świadek przyznał, że K. żalił mu się, że oskarżony bił go kijem od miotły. K. O. zeznał, że sam słyszał jak oskarżony wyzywał K. : „debilu, pierdolony downie”. Zeznania oskarżonego są zgodne z zeznaniami A. i K. F. (1), są jasne i logiczne. Świadek dokładnie oddziela fakty, które zna ze słyszenia od tych których sam był bezpośrednim świadkiem.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania świadka **E. Ł.**. Okoliczność, że jest ona spokrewniona z J. D. (jest jej siostrzeńcem) – konkubentem pokrzywdzonej nie dyskredytuje „z góry” zeznań tego świadka. Świadek wiarygodnie zeznała, że nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia z 23.07.2012r. ale widziała pokrzywdzoną po zdarzeniu. Widziała u pokrzywdzonej obrażenia szyi, a pokrzywdzona płakała, była roztrzęsiona. W tym zakresie jej zeznania są zgodne z zeznaniami policjantów przybyłych na miejsce zdarzenia i dokumentacją fotograficzną obrażeń pokrzywdzonej. Świadek zeznała, że oskarżony nadużywał alkoholu, czego sama była świadkiem, a pokrzywdzona żaliła się jej na oskarżonego. E. Ł. wie od pokrzywdzonej, że oskarżony źle ją traktował, wulgarnie wyzywał pokrzywdzoną i K., że był bardzo zazdrosny o pokrzywdzoną oraz że używał też przemocy fizycznej. Odnośnie zdarzenia z 23.07.2012r. to pokrzywdzona jej opowiadała, że oskarżony ją dusił i gdy sięgał po poduszkę to mu uciekła. W tym zakresie zeznania świadka znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonej A. F. i K. F. (1), zeznaniach świadków funkcjonariuszy policji J. S., D. R. i Ł. K., a także dokumentach znajdujących się w aktach sprawy.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania świadka **M. N. (1)**. Świadek zna oskarżonego i pokrzywdzoną od ok. 12 lat. Świadek zeznała, że wie od I. Ł., że oskarżony pracował u niej ale krótko bo przyszedł nietrzeźwy do pracy i I. Ł. nie kazała mu więcej przychodzić. Świadek często przebywała w domu J. O. (1) jak również pokrzywdzonej A. F.. Świadek wielokrotnie widziała oskarżonego nietrzeźwego i widziała, że skandalicznie odnosił się wówczas do żony i syna, bił K. książką po głowie. Świadek namawiała pokrzywdzoną do rozwodu z oskarżonym, ale pokrzywdzona mówiła jej, że obawia się że wówczas oskarżony ją zabije. Świadek zeznała, że była też dwukrotnie świadkiem przemocy użytej przez oskarżonego wobec pokrzywdzonej. M. N. (2) zeznała, że od pokrzywdzonej wie, że oskarżony 23.07.2012r. od razu rzucił się na pokrzywdzoną i chciał ją udusić. Świadek wiedziała, że pokrzywdzona powiedziała oskarżonemu o wyroku rozwodowym gdy był już prawomocny ale zdaniem świadka takie zachowanie nie było w porządku wobec oskarżonego. Zeznania świadka są jasne, logiczne, znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonej A. F., K. F. (1), E. Ł. oraz zeznaniach świadków funkcjonariuszy policji J. S., D. R. i Ł. K., a także dokumentach znajdujących się w aktach sprawy.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania świadka **M. B.** – sąsiada oskarżonego i pokrzywdzonej. Świadek ten potwierdził, że w nocy 23.07.2012r. wpuścił do budynku oskarżonego. W tym zakresie są one zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego. Świadek nie posiadał wiedzy jak układały się wzajemne relacje oskarżonego i pokrzywdzonej, on się z nimi nie kolegował. Nie słyszał awantur z mieszkania pokrzywdzonej, ale nie słyszał też żadnych innych odgłosów wynikających z zamieszkiwania. Sąd nie miał podstaw by kwestionować zeznania świadka w tym zakresie, świadek bowiem jest upośledzony i mógł nie zwracać w ogóle uwagi na dobiegające od sąsiadów z mieszkania odgłosy. M. B. zeznał, że jego zdaniem oskarżony był trzeźwy 23.07.2012r. , ale to było tylko subiektywne przekonanie świadka, bowiem z badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu wynika, że oskarżony był pod istotnym wpływem alkoholu. W ocenie sądu zeznania świadka nie były celowo przez niego zniekształcone, lecz wynikają z ograniczeń umysłowych świadka.

Za wiarygodne częściowo sąd uznał zeznania świadka **E. B.** – sąsiadki oskarżonego i pokrzywdzonej. Świadek zeznała, że nie słyszała awantur dobiegających z mieszkania pokrzywdzonej i oskarżonego, choć słyszała inne odgłosy. Związek A. i M. F. oceniała jako zgodny. W tym zakresie sąd nie dał wiary świadkowi, gdyż są sprzeczne z zeznaniami A. i K. F. (2), a także J. O. (1), która zeznała, że ze swojego mieszkania słyszała kłótnie oskarżonego i pokrzywdzonej,

niemożliwym jest zatem by nie słyszała ich E. B.. Świadek dalej zeznała, że w tym dniu tj. 23.07.2012r w nocy przebudziła się, bo syn M. chodził po mieszkaniu i powiedział jej że otworzył drzwi do budynku oskarżonemu. W tym zakresie zeznania świadka są wiarygodne i zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego. Świadek zeznała również, że tego dnia słyszała tylko jakieś szmery i wołanie K. „tato nie, tato nie”. Za niewiarygodne sąd uznał zeznania świadka, że słyszała ten głos, gdyż w tym dniu K. F. (1) przebywał u swojego wujka K. O. i nie było go w mieszkaniu. Świadek zeznała, że gdy Policja sprowadzała oskarżonego to szedł spokojnie i nie było widać by był pod wpływem alkoholu. W tym zakresie zeznania świadka są niewiarygodne, gdyż są sprzeczne z zeznaniami policjantów, którzy wskazywali na agresywne zachowanie oskarżonego również na schodach budynku. Nadto oskarżony był wówczas pod istotnym wpływem alkoholu, co od razu zauważyła A. F. a potwierdziły badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Świadek zeznała również, że od sąsiadów słyszała, że M. F. dusił pokrzywdzoną, więc przyglądała się pokrzywdzonej, ale żadnych obrażeń na szyi u niej nie widziała a miała dekollet. Sąd nie dał wiary tym zeznaniom, albowiem obrażenia szyi pokrzywdzonej wynikają zarówno z materiału fotograficznego, opinii biegłej U. D., zeznań przybyłych na miejsce policjantów oraz zeznań samej pokrzywdzonej. Świadek zeznała również, że po zatrzymaniu oskarżonego dowiedziała się od sąsiadów po jakimś czasie, że pokrzywdzona ma innego mężczyznę.

Przechodząc do oceny zeznań świadków J. F., D. F. i M. M. (2) stwierdzić należy, że dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy nie miały znaczenia zeznania tych świadków, w których opisywali oni swoje nieporozumienia z J. D., dlatego zbędne było dokonywanie ich oceny w tym zakresie.

Za częściowo wiarygodne sąd uznał zeznania **J. F.** Świadek ta była w niniejszym postępowaniu w bardzo trudnej sytuacji, albowiem jest ona siostrą pokrzywdzonej A. F. a z drugiej strony jest żoną D. F. – brata oskarżonego. W ocenie sądu wiarygodne są zeznania świadka złożone na etapie postępowania przygotowawczego, a zatem na bieżąco po zdarzeniu. W tym zakresie są one zgodne z zeznaniami pokrzywdzonej A. F., K. F. (1), E. Ł., M. N. (1) oraz zeznaniach świadków funkcjonariuszy policji J. S., D. R. i Ł. K., a także dokumentach znajdujących się w aktach sprawy. Za niewiarygodne z kolei sąd uznał zeznania J. F. złożone na rozprawie. W ocenie sądu świadek uległa presji swojego męża D. F., a na ocenę okoliczności na jakie świadek była przesłuchiwana miała wpływ okoliczność pozostawania w związku emocjonalnym A. F. z J. D.. J. F. nie potrafiła na rozprawie logicznie wytłumaczyć przyczyny zmiany swoich zeznań. Wskazywała, że ona pewne sprawy przemyślała i jej zdaniem pokrzywdzona kłamie. Przemyślenia jednak wskazywane przez świadka były jednak nieprzekonywujące. Podkreślić przy tym należy, że pogłoski o tym że A. F. jeździ do C. spotykać się z J. D. nie polegają na prawdzie, gdyż pokrzywdzona wyjaśniła, że jeździła do swojej kuzynki, która pomagała jej w przygotowaniu pozwu rozwodowego. Z pewnością powodem krytycznej oceny pokrzywdzonej przez swoją siostrę J. F. jest również fakt, że pokrzywdzona stosunkowo szybko od aresztowania oskarżonego nie tylko związała się z innym mężczyzną, ale również jest z nim w ciąży.

Za częściowo wiarygodne sąd uznał zeznania brata oskarżonego **D. F.** Zdaniem sądu wiarygodnie świadek zeznał, że miał rzadkie kontakty z oskarżonym, nie wie jak układało mu się z pokrzywdzoną, nic mu nie wiadomo na temat zżecania się oskarżonego nad rodziną. Wiarygodnie wskazał również, że na początku 2012r dowiedział się od swojej matki, że pokrzywdzona chce się rozwieść z oskarżonym. Wskazał też, że pokrzywdzona i oskarżony posiadają długi. Te zeznania z postępowania przygotowawczego sąd uznał za wiarygodne, gdyż były rzeczowe, konkretne i logiczne. Potwierdzają one również, że pokrzywdzona już wcześniej informowała oskarżonego o zamiarze rozwiedzenia się. Z kolei z faktu braku wiedzy D. F. o przemoc w rodzinie oskarżonego nie wynika, że tej przemocy nie było. Z kolei sąd nie dał wiary zeznaniom świadka złożonym na rozprawie. Cechuje je zdecydowanie chęć przedstawienia oskarżonego w jak najlepszym świetle i zdyskredytowanie pokrzywdzonej. Sposób mówienia o pokrzywdzonej (...) przez całe zeznania sugerowało lekceważące traktowanie pokrzywdzonej przez świadka. W ocenie sądu zeznania tego świadka złożone na rozprawie były też reakcją na rozgoryczenie rodziny oskarżonego z powodu tymczasowego aresztowania oskarżonego. W zasadzie oskarżony przedstawiony został jako ofiara pokrzywdzonej. Świadek zupełnie pomija fakt, że przecież przed sprawą rozwodową pokrzywdzona nie składała żadnego zawiadomienia o przestępstwie przeciwko oskarżonemu, a zatem jej zachowania nie można uznać za celowego i przemyślanego, celem pozbycia się go z mieszkania. Podkreślić należy, że w wyroku rozwodowym orzeczono przeciwko eksmisję oskarżonego.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania siostry oskarżonego **M. M. (2)**. Świadek wiarygodnie zeznała, że z uwagi na rzadki kontakt z oskarżonego i jego rodziną nic jej nie wiadomo o ich problemach. Świadek wiedział o ich problemach finansowych, gdyż przyjeżdżali do G. F. pożyczać pieniądze. Świadek potwierdziła, że oskarżony miał problem z alkoholem i ona próbowała z nim na ten temat rozmawiać. Świadek zeznała, że w nocy 22/23 lipca 2012r. była w odwiedzinach u brata D. F. i od J. F. dowiedziała się o zdarzeniu. Świadek zeznała, że chyba oskarżony pobił pokrzywdzoną. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka złożonym w postępowaniu przygotowawczym, gdyż są spójne, logiczne i nie było podstaw by je kwestionować. Wskazać należy jednak, że świadek zeznała, że oskarżony chyba pobił pokrzywdzoną. W tym zakresie jest to tylko przypuszczenie świadka, nie pamiętała ona bowiem słów J. F.. Tymczasem z zeznań pokrzywdzonej, J. O. (1), zgłoszeń na Policji jednoznacznie wynika, że pokrzywdzona wszystkim od razu mówiła, że oskarżony chciał ją zabić, chciał ją udusić. Przechodząc do oceny zeznań świadka złożonych na rozprawie to wskazać należy, że są one obszerniejsze niż te z postępowania przygotowawczego i można w nich wyczuć negatywne nastawienie świadka do pokrzywdzonej. Świadek jest jednak siostrą oskarżonego i takie podejście wynika z emocji. Nie było podstaw by kwestionować zeznania świadka M. M. (2). Zdecydowanie jej zeznania były bardziej wyważone niż zeznania J. F. i D. F.. Zaznaczyć należy, że to że świadek nie zaobserwowała oznak znęcania się oskarżonego nad rodziną nie znaczy, że go nie było. Świadek przede wszystkim nie miała częstego kontaktu z oskarżonym, trudno więc by pokrzywdzona jej się zwierzała z swoich problemów. Świadek przy tym sama wskazała, że miała trudność z nawiązaniem porozumienia z pokrzywdzoną.

Za wiarygodne sąd uznał częściowo zeznania świadka **A. O. z domu Z.**, która jest żoną brata pokrzywdzonej G. O.. Świadek zeznała, że ona sama nie zaobserwowała zachowań oskarżonego krzywdzących jego syna K., natomiast rzadko widywała razem oskarżonego i pokrzywdzoną, więc nie wie jakie były ich wzajemne relacje. W tym zakresie nie było podstaw do kwestionowania zeznań świadka, albowiem to że nie zaobserwowała ona oznak znęcania się oskarżonego nad rodziną nie oznacza, że go nie było. Najczęściej jedynymi bezpośrednimi świadkami przestępstwa znęcania są tylko pokrzywdzeni. Świadek zeznała, że K. często przebywał u niej na weekendy na początku 2012r. gdyż zaprzyjaźnił się z jej synem K. a pokrzywdzona w tym czasie jeździła do C. do kuzynki. Świadek nie chciała się wypowiadać czy to był prawdziwy powód tych wizyt bo pokrzywdzona była też widziana tam z J. D.. W ocenie sądu świadek wiarygodnie wskazywała na wizyty pokrzywdzonej w C., gdyż sama pokrzywdzona zeznała, że jeździła w tym czasie do kuzynku, która pomagała jej w sporządzeniu pozwu rozwodowego. Dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy nie miały znaczenia zeznania świadka, w których opisywała ona swoje nieporozumienia z J. D., dlatego zbędne było dokonywanie ich oceny. Świadek wiarygodnie potwierdziła, że w nocy 23.07.2012r. zadzwoniła do nich A. F. i opowiadała o zdarzeniu z oskarżonym. Świadek nie pamiętała by pokrzywdzona mówiła, że oskarżony ją dusił, mówiła że się kłócili i przewrócili na łóżko. W ocenie sądu zeznania świadka w tym zakresie nie zasługują na wiarę. Pokrzywdzona zarówno matce J. O. (1) jak i funkcjonariuszom Policji przedstawiała jedną i konsekwentną wersję zdarzenia i brak podstaw do przyjęcia, by akurat świadkowi z którym nie była bardzo zżyta opowiadała inną wersję. Za wiarygodne sąd uznał zeznania świadka, w których wskazywała, iż pokrzywdzona zawiadomiła oskarżonego o wyroku rozwodowym, gdy ten się uprawomocnił. Okoliczność ta wynika jednoznacznie z zeznań A. F..

Świadek **G. F.** – matka oskarżonego skorzystała z prawa do odmowy zeznań (karta 804).

Za przydatne dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy uznał opinie biegłych i instytucji naukowych lub specjalistycznych wymienione w części wstępnej niniejszego uzasadnienia. Opinie te zostały sporządzone w sposób fachowy i rzetelny, zaś ich wnioski okazały się logiczne oraz jasne. Dlatego też nie wzbudziły jakichkolwiek wątpliwości Sądu, tak co do prawidłowości przeprowadzonych na ich potrzeby badań, jak i co do trafności wniosków w nich zawartych. Nie były one również kwestionowane przez żadną ze stron.

Powyższe odnosi się w szczególności do **opinii biegłych psychiatrów oraz biegłego psychologa**. Właśnie po to oskarżony został skierowany na obserwację sądowo-psychiatryczną, aby w sposób maksymalnie kompleksowy i pełny ustalić jego poczytalność w chwili czynu. Obserwacja taka trwa zdecydowanie dłużej, aniżeli badania jakim wcześniej był poddawany oskarżony i dlatego w sposób najpełniejszy pozwala poczynić ustalenia co do stanu psychicznego oskarżonego, w tym zweryfikować wcześniej postawione diagnozy. Z opinii tej jednoznacznie wynika, że

u oskarżonego nie stwierdzono choroby psychicznej ani niedorozwoju umysłowego. Rozpoznano u niego zaburzenia osobowości o cechach osobowości dysocjalnej oraz zespół uzależnienia od alkoholu. Oskarżony napięcia psychiczne redukował alkoholem, od którego uzależnił się, a jego częste stosowanie pogłębiło nieprawidłowy rozwój osobowości. Ogólny poziom agresywności u oskarżonego jest niski we wszystkich mierzonych zakresach, natomiast kontrola zachowań agresywnych jest u niego na wysokim poziomie. Sprawność intelektualna oskarżonego kształtuje się na poziomie niższej od przeciętnej. Dyskretne zmiany o charakterze zanikowym w badaniach obrazowych OUN znalazły potwierdzenie w badaniach psychologicznych. Stwierdzono u oskarżonego także nieznaczny stopień wykładniki organicznego uszkodzenia CUN. Oskarżony jest zdolny do rozumienia norm społeczno – prawnych oraz swego nieprawidłowego funkcjonowania życiowego, zna konsekwencje łamania prawa. Obserwacji zachowania oskarżonego na oddziale nie ujawniła dziwaczności, kierowania się niezrozumiałymi motywacjami czy innych anomalii sugerujących zaburzenia treści i toku myślenia, bądź też objawy negatywne. Stwierdzone u oskarżonego zaburzenia nie znosiły ani nie ograniczały w stopniu znacznym jego zdolności rozumienia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Zarówno pisemna opinia biegłych, jak i ustna opinia uzupełniająca są rzeczowe i w pełni odpowiadają na zadane pytania.

Z kolei odnosząc się do **opinii pisemnych i ustnej biegłej z zakresu medycyny sądowej U. D.** podkreślić trzeba, że pozwoliły one ustalić obrażenia doznane przez pokrzywdzoną i mechanizm ich powstania. Z opinii pisemnej wynika, że u pokrzywdzonej stwierdzono następujące obrażenia ciała: po prawej stronie szyi dwa zadrapania, jedno pasmowate o przebiegu pionowym, drugie nieco niżej, mniejsze o wymiarach około 0,5 na 0,3 cm, po lewej stronie szyi, w dolnej części liczne punktowe otarcia naskórka, w okolicy żuchwy po stronie lewej pasmowate otarcie naskórka długości około 2,5cm, na przyśrodkowej powierzchni lewego ramienia kilka okrągłych sińców, świeżych, fioletowych. Ponadto podczas badania pokrzywdzonej przez biegłą U. D. pokrzywdzona skarżyła się na ból gardła i szyi oraz chrypkę. Nadto biegła stwierdziła, że obrażenia te naruszały czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres poniżej 7 dni w rozumieniu art. 157§ 2 kk oraz że działanie sprawcy sprowadzało na pokrzywdzoną bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia (k. 33). Biegła wskazała również, że na podstawie śladów obrażeń na szyi pokrzywdzonej nie jest możliwe określenie w jakiej pozycji znajdowali się względem siebie sprawca i pokrzywdzona. Okrągłe sińce na przyśrodkowej powierzchni lewego ramienia A. F. są typowymi obrażeniami pochodzącymi od uciski palców lewej ręki osoby drugiej, trzymającej to ramię pokrzywdzonej od tyłu (k. 221). Z ustnej opinii biegłej jednoznacznie wynika, że obrażenia pokrzywdzonej wskazują na to, że powstały w mechanizmie duszenia i stanowiło to bezpośrednie zagrożenie życia pokrzywdzonej. Obrażenia u pokrzywdzonej, które biegła osobiście widziała, były to obrażenia świeże, na pewno nie były to obrażenia, które powstały 2 miesiące wcześniej lub nawet sprzed kilku dni. Obrażenia, które stwierdzone zostały u pokrzywdzonej, nie mogły powstać przy zbijaniu i przenoszeniu palet. Są one charakterystyczne dla mechanizmu duszenia. Biegła wskazała również, że gdy ona dokonywała oględzin pokrzywdzonej to pokrzywdzona mówiła z taką mocną chrypką, co oznacza, że była mocno uciśnięta krtań i struny głosowe, co jednak nie powoduje natychmiastowej śmierci. Zgon w przypadku takiego duszenia następuje w czasie od kilku do kilkunastu minut, a czas ten zależy od wielu czynników, m.in. od siły nacisku, siły mięśni przy krtani u osoby duszonej. Jeżeli osoba ta napnie mocno mięśnie, to jest największy opór i jest mniejszy wtedy ucisk. Biegła stwierdziła, że każde duszenie sprowadza bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, również to w przedmiotowej sprawie. Biegła wskazała również, że na szyi znajdują się nerwy błędne, które biegną od mózgu, a ich uszkodzenie, zwłaszcza jednoczesne, powoduje natychmiastowe zatrzymanie akcji serca. Jeżeli się je uciśnie, uszkodzi, to dochodzi do tzw. śmierci odruchowej i śmierć następuje natychmiast. Do uszkodzenia nerwów błędnych może dojść również w mechanizmie zaciskania szyi. Stosowany przez pokrzywdzoną, jak wynika z jej zeznań, mechanizm obronny, poprzez odginanie palców sprawcy, stanowi skuteczny sposób obrony przed uduszeniem.

Sąd Okręgowy uznał za przydatne wszystkie **dokumenty** stanowiące podstawę rozstrzygnięcia jako, że ich treść i autentyczność nie nasuwały zastrzeżeń. Zostały one sporządzone w przewidzianej przez prawo formie i wydane przez uprawnione podmioty w zakresie ich działania. Żaden z uczestników nie podważał w trakcie postępowania ich wiarygodności, a i Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw, by zakwestionować je z urzędu. Powyższe odnosi się także do zgromadzonych w aktach postępowania nagrań.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

M. F. został oskarżony o to, że:

III. w okresie od października 2004r. do 26 maja 2012r. w D. gm. W. w woj. (...) psychicznie i fizycznie znęcał się nad swoją żoną A. F. i synem K. F. (1) w ten sposób, iż będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, w trakcie których groził im pozbawienia życia i zdrowia, wyzywał słowami wulgarnymi i obraźliwymi, szarpał za ubrania, bił A. F. ręką po twarzy, a syna – książkami oraz ręką po jego głowie oraz kijem od miotły po jego plecach, wyganiał ich z domu, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

IV. w dniu 23 lipca 2012r. w D. gm. W. w woj. (...), działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia A. F., uciskając swoimi rękoma szyję pokrzywdzonej, usiłował udusić byłą żonę A. F., czym spowodował u niej następujące obrażenia ciała: po prawej stronie szyi dwa zadrapania, jedno pasmowate o przebiegu pionowym, drugie nieco niżej, mniejsze o wymiarach około 0,5 na 0,3 cm, po lewej stronie szyi, w dolnej części liczne punktowe otarcia naskórka, w okolicy żuchwy po stronie lewej pasmowate otarcie naskórka długości około 2,5cm, na przyśrodkowej powierzchni lewego ramienia kilka okrągłych sińców, świeżych, fioletowych lecz zamierzonego czynu nie zrealizował z uwagi na wyrwanie się i ucieczkę pokrzywdzonej, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

Przepis art. 207 k.k. określa przestępstwo znęcania się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą, małoletnią, a także nad osobą pozostającą w stosunku zależności od sprawcy lub osobą nieporadną ze względu na jej stan fizyczny lub psychiczny.

W judykaturze przyjmuje się, iż ustawowe określenie „znęca się” oznacza działanie albo zaniechanie, polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych, powtarzającym się w czasie albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1976 roku, VI KZP 13/75).

Znęcanie się fizyczne może polegać m.in. na biciu, rzucaniu przedmiotami, głodzeniu, odmawianiu pożywienia czy napojów, zmuszaniu do przebywania na zimnie, poleceniu wykonywania upokarzających czynności, wyrzucaniu z domu, wyrwaniu włosów, przypalaniu papierosem. Znęcanie psychiczne może wchodzić w grę m.in. w przypadku: lżenia, wyszydzania, upokarzania, znieważania, straszenia, gróźb bezprawnych, sprowadzania do mieszkania osób nieakceptowanych przez domowników (np. prostytutek czy przestępców). Nie ma wątpliwości co do tego, że znęcanie się (zarówno fizyczne, jak i psychiczne) może być popełnione zarówno przez działanie, jak i zaniechanie.

Istota przestępstwa znęcania się polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy, aniżeli na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności cielesnej osoby pokrzywdzonej. O uznaniu za „znęcanie się” zachowania sprawiącego cierpienie psychiczne ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za znęcanie się nie można uznać zachowania sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego cierpienia moralnego ani w sytuacji, gdy między osobą oskarżoną a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego „znęcania się” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 roku, IV KKN 312/99).

Zgodnie z poglądami orzecznictwa Sądu Najwyższego i doktryną prawa karnego, pojęcie „znęcania się” użyte w art. 207 k.k. zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu. Nie jest zatem możliwe wzajemne znęcanie się nad sobą małżonków, w tym samym czasie.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd doszedł do przekonania, że oskarżony w okresie od października 2004r. do 26 maja 2012r. w D. gm. W. w woj. (...) psychicznie i fizycznie znęcał się nad swoją żoną A. F. i synem K. F. (1) w ten sposób, iż będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, w trakcie których groził im pozbawienia życia i zdrowia, wyzywał słowami wulgarnymi i obraźliwymi, szarpał za ubrania, bił A. F. ręką po twarzy, a syna – książkami oraz ręką po jego głowie oraz kijem od miotły po jego plecach, wyganiał ich z domu. A. F. i K. F. (1) w żaden sposób nie prowokowali oskarżonego. Nie wzywali oni interwencji Policji z obawy przed reakcją

na to oskarżonego, a także ze wstydu przed rodziną i sąsiadami. Okoliczności te w sposób spójny, logiczny wynikają z zeznań A. i K. F. (1), pozostałych świadków, których zeznaniom sąd dał wiarę i znalazły szczegółowe odzwierciedlenie w stanie faktycznym.

Zadawanie przez M. F. cierpień psychicznych A. F. i K. F. (1) oraz powodowanie u nich bólu fizycznego, były niewątpliwie celowe; brak tu podstaw dla kwestionowania poczytalności oskarżonego, który musiał doskonale wiedzieć, co robi (potwierdziła to także opinia sądowo-psychiatryczna). Oskarżony dopuszczał się przy tym wyżej opisanych działań wielokrotnie będąc pod wpływem alkoholu. Z obiektywnego punktu widzenia takie zachowanie oskarżonego miało charakter intensywny i było długotrwałe, było więc wyrazem jednorodnego zamiaru sprawy. Oskarżony chciał bowiem wyrządzić dolegliwość i krzywdę swoim najbliższymi, a więc udręczyć ich, poniżyć i dokuczyć. Z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd nie wynika, żeby pokrzywdzeni A. F. i K. F. (1) w jakikolwiek sposób prowokowali zachowanie oskarżonego.

W związku z przyjętą w akcie oskarżenia kwalifikacją zarzucanego oskarżonemu w punkcie II czynu, zważyć należy, iż zabójstwo jest zbrodnią polegającą na umyślnym pozbawieniu życia człowieka, co Kodeks Karny wyraża niezwykle zwięzłą formułą: „kto zabija człowieka” (art.148 § 1 k.k.). Jest to przestępstwo ogólnospawcze, którego podmiotem może być każdy człowiek zdolny do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Zabójstwo jest przestępstwem materialnym i jest ono dokonane wówczas, gdy skutek śmiertelny stanowi rezultat czynu sprawcy. Znamię czasownikowe zabójstwa „zabija człowieka” wskazuje dwa istotne dla tego przestępstwa elementy: skutek w postaci śmierci człowieka oraz umyślność zachowania, które ten skutek powoduje. Między zachowaniem się sprawcy, a skutkiem w postaci śmierci człowieka musi istnieć związek przyczynowy. „Decydującym kryterium prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu nie jest wyłącznie jego skutek, lecz zamiar oskarżonego, który to zamiar ocenia Sąd na podstawie faktów wynikających z przewodu sądowego, skutek zaś w postaci śmierci człowieka jest koniecznym elementem do przyjęcia przestępstwa zabójstwa. Działanie natomiast skierowane bezpośrednio do urzeczywistnienia, zgodnie z zamiarem sprawcy, skutku wyczerpuje znamiona zjawiskowej postaci usiłowania zabójstwa ( art. 13 § 1 kk. w zw. z art. 148 § 1 k.k.)”( por. wyrok SN z dnia 17 maja 1972r. IV K 153/72 OSNKW 1973 nr 1 ).

„ ... Dla oceny winy sprawcy i kwalifikacji prawnej jego czynu istotne znaczenie ma, obok skutków spowodowanych zachowaniem przestępnym oskarżonego, także jego zamiar” (wyrok SN z dnia 10 grudnia 1982r. IV KR 302/82 ,OSNPG 1983 nr 6 ).

Przestępstwo z art 148 § 1 k.k. jest to przestępstwo umyślne, które można popełnić nie tylko w zamiarze bezpośrednim, lecz także w zamiarze ewentualnym.

„Zamiar bezpośredni (dolus directus) polega na tym, że sprawca chce popełnić czyn zabroniony. Stanowiąca treść zamiaru bezpośredniego chęć ("chcenie") popełnienia czynu zabronionego jest aktem woli, której zaistnienie uwarunkowane jest świadomością obejmującą okoliczności tworzące zespół znamion przedmiotowych czynu zabronionego. Zamiar ewentualny (dolus eventualis) polega na tym, że sprawca wprawdzie nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewiduje realną możliwość jego popełnienia i na to się godzi . Jest to szczególna konstrukcja prawna, która odbiega od ustaleń psychologii, a także potocznego rozumienia zamiaru, wiążących jego zaistnienie z chęcią realizacji określonego celu” (tak: A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX, 2007, wyd. V).

Natomiast zgodnie z art. 13 § 1. k.k. odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje.

Wskazać należy, iż oskarżony M. F. od samego początku nie przyznawał się do zarzutu usiłowania zabójstwa pokrzywdzonej A. F. jednoznacznie wskazując, iż doszło jedynie do awantury małżeńskiej i szarpaniny pomiędzy nim a pokrzywdzoną. Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe doprowadziło natomiast do stwierdzenia, że wersja oskarżonego nie jest wiarygodna i że oskarżony zamierzał pozbawić życia pokrzywdzoną.

W realiach niniejszej sprawy nie budziło wątpliwości, że oskarżony miał motyw, by pozbawić życia pokrzywdzoną. Oskarżony był rozgoryczony postawą pokrzywdzonej A. F. i czuł się przez nią oszukany. Oskarżony był bowiem



przekonany, że wyjeżdżając do pracy do Niemiec i zarabiając pieniądze, które rozwiążą trudną sytuację finansową jego rodziny zapobiegnie w ten sposób rozpadowi jego rodziny. Oskarżony podczas swojego pobytu w Niemczech pozostawał w kontakcie telefonicznym z A. F. i sądził, że skoro pokrzywdzona nie wspomina o rozwodzie to z niego zrezygnowała. Tak się jednak nie stało. Gdy pokrzywdzona A. F. poinformowała oskarżonego nie tylko o tym, że wyrok orzekający rozwód zapadł, ale również że jest prawomocny oskarżony poczuł się oszukany. Po 16 latach małżeństwa miał prawo oczekiwać, że pokrzywdzona od razu po wydaniu wyroku rozwodowego go o tym zawiadomi. Niewątpliwie pokrzywdzona czekając z tą informacją do czasu, aż wyrok rozwodowy się uprawomocni nie postąpiła lojalnie wobec oskarżonego. Rozgoryczenie oskarżonego potęgował fakt, że pokrzywdzona zawiadomiła go o tym wyroku dopiero gdy przesłał jej w dniu 20.07.2012r. drugą swoją wypłatę w kwocie 630 euro (k. 183-184 akt). Wyrok orzekający rozwód pokrzywdzonej i oskarżonego z dnia 6.06.2012r. uprawomocnił się w dniu 14 lipca 2012r., ale pokrzywdzona poczekała na pieniądze od oskarżonego i dopiero poinformowała go o rozwodzie. Nadto nie chciała o tym fakcie rozmawiać z oskarżonym, nie chciała odpowiadać na jego pytania i dlatego zmieniła numer swojego telefonu komórkowego. Oskarżony nie mógł się z taką postawą pokrzywdzonej pogodzić. Postanowił wrócić do Polski i wyjaśnić tą sytuację z pokrzywdzoną. O swojej decyzji o powrocie do Polski nikogo z rodziny nie zawiadomił, pomimo, że rozmawiał przed wyjazdem telefonicznie z J. O. (1) i K. F. (1). Wiedział on, że K. przebywa na wakacjach u swojego wujka, a pokrzywdzona A. F. jest sama w mieszkaniu. W trakcie jazdy busem z Niemiec do Polski oskarżony spożywał alkohol, który potęgował jego żal i pretensje do pokrzywdzonej. W związku z tym gdy wreszcie dotarł do D. ok. godz. 3:00 w dniu 23.07.2012r. był już mocno rozgoryczony. Gdy M. B. wpuścił go do budynku od razu wtargnął do mieszkania, gdzie przebywała pokrzywdzona i gdy ta przebudzona wyskoczyła z łóżka zaatakował ją. Oskarżony podszedł do niej, obrócił ją i rzucił na łóżko, tak że pokrzywdzona leżała brzuchem na łóżku, a oskarżony przyciskał ją swoim ciałem leżąc na niej i zacisnął swoje ręce na jej szyi, dusząc ją. Pokrzywdzona zaczęła się bronić, włożyła swoje palce pod palce oskarżonego, odginała w ten sposób palce oskarżonego od swojej szyi próbując się oswobodzić. Brakowało jej tchu, sądziła że umrze. Gdy próbowała krzyknąć oskarżony odchylił się chcąc sięgnąć poduszkę, aby ją uciszyć. Pokrzywdzona wykorzystała ten moment i zdołała się uwolnić. Oskarżony jeszcze chwycił pokrzywdzoną za koszulę nocną, ale ta wyślizgnęła mu się z rąk. Niewątpliwie oskarżony jako dorosły mężczyzna był w pełni świadomy tego, że duszenie człowieka i pozbawienie go możliwości oddychania prowadzi do śmierci człowieka. W oskarżonym podczas tej długiej drogi busem nagromadziło się tyle negatywnych emocji wobec pokrzywdzonej, że gdy ją zobaczył to chciał wziąć na niej odwet za swoje krzywdy. Wskazać przy tym należy, że oskarżony znacznie przewyższał pokrzywdzoną zarówno wzrostem jak i wagą. Pokrzywdzona A. F. ma 161 cm wzrostu, a waży ok. 55 kg, oskarżony ma ok. 185 cm wzrostu i ważył w chwili zdarzenia ok. 110 kg. Oskarżony dodatkowo unieruchomił pokrzywdzoną w pozycji, w której mógł wykorzystać swoją przewagę. Nadto oskarżony działał przeciw zaskoczenia: nie poinformował pokrzywdzonej o swoim powrocie, nie pukał do drzwi mieszkania tylko je szarpnął wyłamując zamek. Pokrzywdzona jednak skutecznie walczyła o życie odginając palce oskarżonego od swojej szyi, a następnie gdy oskarżony odchylił się sięgając po poduszkę wyślizgnęła się spod niego i uciekła do mieszkania swojej matki J. O. (1). Oskarżony próbował jeszcze chwycić pokrzywdzoną za koszulę nocną, ale ta wyślizgnęła mu się z rąk.

W ocenie sądu nie budziło wątpliwości, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim tzn. chciał pozbawić życia pokrzywdzoną A. F.. Świadczy o tym całe jego zachowanie. Oskarżony nie pukał do drzwi swojego mieszkania, lecz wtargnął do niego wyłamując zamek. Nie wszedł przy tym przez drzwi, z których domownicy korzystają na co dzień tj. od strony kuchni, tylko wtargnął drzwiami prowadzącymi bezpośrednio do pokoju, w którym spała pokrzywdzona. Od syna K. wiedział, że pokrzywdzona w mieszkaniu będzie sama. Zaraz od wejścia zaatakował pokrzywdzoną. Nie próbował z nią rozmawiać, ani wyjaśniać konfliktu między nimi tylko w zasadzie od razu jak zobaczył pokrzywdzoną to przystąpił do ataku na nią zdając sobie sprawę ze swojej przewagi fizycznej. W ocenie sądu nie można jednak przyjąć, że oskarżony działał w sposób zaplanowany i przemyślany już od chwili wyjazdu z Niemiec i planował zabójstwo A. F.. Oskarżony wprawdzie nie poinformował pokrzywdzonej o swoim przyjeździe, ale wynikało to z faktu, że chciał z nią porozmawiać i chciał mieć pewność, że będzie miał taką możliwość. O tym, że nie był to zamiar przemyślany świadczy też fakt, że oskarżony nie uzbroił się w żaden niebezpieczny przedmiot np. nóż ani też nie wziął noża np. z kuchni swojego mieszkania, co przecież uprościłoby dokonanie zabójstwa. Oskarżony działał z zamiarem nagłym. Negatywne emocje, które targwały oskarżonym od chwili uzyskania informacji o rozwodzie wybuchły gdy ujrzał on pokrzywdzoną. Był na nią tak zły i rozżalony, że ją zaatakował wykorzystując swoją przewagę fizyczną. O tym, że oskarżony był tego

dnia agresywny świadcą chociażby zeznania funkcjonariuszy Policji przybyłych na miejsce zdarzenia tj. zeznania świadków J. S., D. R. i Ł. K.. Nie tylko musieli użyć wobec oskarżonego chwytów obezwładniających ale użyli również środki przymusu bezpośredniego w postaci założenia kajdanek oskarżonemu. Oskarżony był przy tym butny i arogancki, nie tylko wykrzykiwał różne wulgaryzmy, ale również odmówił podpisania protonu badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu.

Wskazać również należy, że z faktu, że oskarżony nie pobiegł za pokrzywdzoną, nie gonił jej, gdy uciekała do mieszkania J. O. (1) nie można wywodzić, że oskarżony dobrowolnie odstąpił od dokonania przypisanego mu czynu. Pokrzywdzona sama z olbrzymią determinacją walczyła o życie najpierw odginając palce oskarżonego ze swojej szyi a następnie uciekając oskarżonemu. Oskarżony zdaniem sądu nie pobiegł za pokrzywdzoną, gdyż był zmęczony po odbytej podróży, a nadto były to przecież godziny nocne, a oskarżony był pod znacznym wpływem alkoholu, który potęgował odczuwane zmęczenie. Spróbował jeszcze złapać pokrzywdzoną za koszulę nocną, ale ta wyslizgnęła mu się z rąk.

W ocenie sądu w przedmiotowej sprawie nie można również uznać by czynu z art. 13§ 1 kk w zw. z art. 148§ 1 kk oskarżony dopuścił się pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Możliwość taką wykluczyli również w swojej opinii ustnej biegli psychiatrzy i psycholog. Oskarżony bowiem o pozwie rozwodowym wiedział co najmniej od 24.05.2012r. gdy otrzymał odpis pozwu. Zaskoczeniem dla niego była jednak wiadomość o rozwodzie, gdyż miał bezpodstawną nadzieję, że pokrzywdzona cofnie pozew. Nadto informację od pokrzywdzonej uzyskał w dniu 20.07.2012r., a zdarzenie miało miejsce w dniu 23.07.2012r. nad ranem, a zatem oskarżony miał dużo czasu by pogodzić się z tą informacją.

Oczywiście ustalenie umyślności jako znamienia strony podmiotowej czynów zarzucanych oskarżonemu nie przesądzało jeszcze o winie M. F., a dopiero ją warunkowało (vide: J.Zientek, „Karygodność i wina jako przesłanki odpowiedzialności”, Prokuratura i Prawo 1998/6). W niniejszej jednak sprawie została spełniona także druga z pozytywnych przesłanek przypisania winy oskarżonemu tj. ukończenie przez niego odpowiedniego wieku (rok urodzenia 1973), a nie zachodziła żadna z negatywnych przesłanek przypisania mu winy (okoliczności wyłączających winę).

### ***Uznając sprawstwo i winę oskarżonego M. F. za udowodnione Sąd Okręgowy przystąpił do procesu wymiaru kary.***

Wymierzając kary oskarżonemu M. F. Sąd Okręgowy miał na uwadze dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 § 1 i 2 k.k., a mianowicie dyrektywę dostosowania wymiaru kary do stopnia winy – w tym wypadku umyślnego działania oskarżonego i to w przypadkach wszystkich przestępstw z zamiarem bezpośrednim, dyrektywę społecznej szkodliwości czynów, która w niniejszej sprawie jest znaczna z uwagi na rodzaj i charakter naruszonych dóbr – oskarżony targnął się na życie ludzkie oraz wystąpił przeciwko rodzinie, dyrektywę prewencji indywidualnej - wymierzone oskarżonemu kary mają wdrożyć go do przestrzegania porządku prawnego i zapobiec popełnieniu podobnych czynów w przyszłości, a wreszcie dyrektywę prewencji ogólnej – z uwagi na wysoką społeczną szkodliwość przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu a także przeciwko rodzinie konieczne jest uświadomienie, iż takie zachowania jak oskarżonego są nieopłacalne i spotykają się z nieuchronną karą.

Jak wynika z art. 53 § 2 k.k. wymierzając karę należy wziąć także pod uwagę właściwości i warunki osobiste sprawcy. Sąd miał zatem na uwadze, że u oskarżonego nie stwierdzono choroby psychicznej ani niedorozwoju umysłowego. Rozpoznano u niego zaburzenia osobowości o cechach osobowości dysocjalnej oraz zespół uzależnienia od alkoholu. Rozpoznana jednak u oskarżonego osobowość dysocjalna nie miała istotnego wpływu na wymiar kar, albowiem cechy nieprawidłowej osobowości prawie z reguły występują u sprawców najcięższych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, i jeżeli nie ograniczają one w znacznym stopniu poczytalności oskarżonego, to nie mogą mieć istotnego wpływu na wymiar kary, gdyż właśnie osoby o takich cechach wykazują największą oporność na oddziaływanie resocjalizacyjne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 1975 r. VI KRn 34/75, niepub., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1977 r., V KR 228/76, OSNKW 1977, Nr 4-5 ). Sąd miał również na

uwadze, że ogólny poziom agresywności u oskarżonego jest niski we wszystkich mierzonych zakresach, natomiast kontrola zachowań agresywnych jest u niego na wysokim poziomie. To alkohol sytuacyjnie działa na oskarżonego odhamowująco.

Sąd uwzględnił również stan zdrowia oskarżonego. Z opinii o stanie zdrowia oskarżonego przesłanej przez Dyrektora Aresztu Śledczego w P. z dnia 24.09.2013r. wynika, że u oskarżonego stwierdzono nawrotowe krwawienia przewodu pokarmowego, żylaki dna żołądka oraz chorobę wrzodową żołądka.

Zważyć również należy, że w przypadku obu przypisanych mu przestępstw oskarżony działał pod wpływem alkoholu wiedząc, że potęguje on u niego agresję i ogranicza kontrolę zachowania. Jako dorosły, doświadczony mężczyzna znał objawy i skutki upojenia. Posiada zdolność myślenia abstrakcyjnego i przewidywania rezultatów działania. Nie powstrzymało go to jednak przed upojeniem się. Postawę taką oceniać należy szczególnie negatywnie. Stan upojenia alkoholowego, w którym się znajdował w dniu 23.07.2012r. – 1,07 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, choć osłabił działanie mechanizmów odpowiedzialnych za emocjonalną i intelektualną kontrolę zachowania, nie wyłączył jego poczucia odpowiedzialności. U M. F. nie stwierdzono upojenia patologicznego, a jedynie upojenie proste.

Z kolei jako okoliczność łagodzącą co do obu przypisanych oskarżonemu czynów sąd uznał w miarę pozytywną opinię Dyrektora Aresztu Śledczego w S.. Z opinii tej wynika, że oskarżony nie był karany dyscyplinarnie, był raz nagradzany regulaminowo, nie jest uczestnikiem podkultury przestępczej, z współosadzonymi stara się funkcjonować zgodnie, do przełożonych odnosi się regulaminowo. Okoliczności tej nie można jednak przeceniać, albowiem pozytywne zachowanie winno być regułą w warunkach izolacji penitencjarnej.

Okolicznością łagodzącą co do obu przypisanych oskarżonemu czynów była też z pewnością uprzednia niekaralność oskarżonego za przestępstwa.

W przypadku przestępstwa znęcania się okolicznością obciążającą był stosunkowo długi czas trwania tego przestępstwa oraz działanie na szkodę 2 najbliższych dla oskarżonego osób.

Mając na uwadze wszystkie powyżej wymienione okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu za przestępstwo przypisane mu w punkcie 1 wyroku, na podstawie art. 207§1 k.k. **karę 1 roku pozbawienia wolności.**

W tym miejscu wskazać należy, iż sąd w przypadku przestępstwa przypisanego oskarżonemu w punkcie 2 wyroku zdecydował o zastosowaniu wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Kodeks karny w art. 60 § 2 kk nie zawiera wskazania wszystkich okoliczności, w których możliwe jest nadzwyczajne złagodzenie kary. Wskazuje na to zwrot "w szczególności", poprzedzający przykładowe tylko określenie wymienionych wypadków. Możliwe jest zatem powołanie się przez sąd na inną niż wymieniona w art. 60 § 2 pkt 1-3 kk okoliczność, której natura wskazuje na celowość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Może być tak, że w danej sprawie wystąpi kilka takich okoliczności łagodzących, które oddzielnie brane pod uwagę same nie uzasadniałyby nadzwyczajnego złagodzenia kary. Natomiast rozpatrywane łącznie spełniać mogą warunek nadzwyczajnego wypadku, w którym nawet najniższa kara byłaby niewspółmiernie surowa. W takim przypadku nie chodzi o zbieg kilku niezależnych, ustawowo określonych podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia, lecz o sumę innych okoliczności łagodzących, z których żadna samodzielnie nie może prowadzić do nadzwyczajnego złagodzenia. Należy uznać, że sąd ma możliwość w takim przypadku zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary opierając się na sumie okoliczności zachodzących w sprawie, jeśli tylko łącznie spełniają one warunki wymienione w ustawie dla nadzwyczajnego złagodzenia kary, przede wszystkim co do uznania wypadku za "szczególnie uzasadniony" oraz co do uznania grożącej kary za "niewspółmiernie surową". Chodzi tu o niewspółmierność kary do tej, którą należałoby wymierzyć uwzględniając stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu. Ta niewspółmierność powinna być widoczna, choć nie musi być rażąca. O zastosowaniu w takim przypadku nadzwyczajnego złagodzenia kary decyduje całokształt okoliczności dotyczących nie tylko popełnionego czynu, ale także osoby sprawcy, analiza których - z uwzględnieniem zasad wymiaru kary określonych w ustawie - pozwala dopiero na ocenę, czy orzeczenie kary współmiernej jest możliwe w ramach ustawowego zagrożenia, czy dopiero kara poniżej tej granicy spełni rolę

kary sprawiedliwej (wyrok SA Katowice z 2010-11-10, II AKa 329/10, Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Katowicach 2011/1/5).

W ocenie sądu w przedmiotowej sprawie nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo z art. 148§ 1 kk, tj. wnioskowana przez prokuratora kara 8 lat pozbawienia wolności byłaby niewspółmiernie surowa dla oskarżonego M. F. w przypadku czynu przypisanego mu w punkcie 2 wyroku, gdyż jest to szczególnie uzasadniony wypadek. Wskazać przede wszystkim należy, iż oskarżony nie był dotychczas karany za przestępstwa. Nadto biegły psycholog stwierdził, że ogólny poziom agresywności u oskarżonego jest niski we wszystkich mierzonych zakresach, natomiast kontrola zachowań agresywnych jest u niego na wysokim poziomie. W niniejszej sprawie to alkohol zadziałał odhamowująco na oskarżonego. Przy wymiarze kary należało uwzględnić również fakt, że oskarżony był rozgoryczony postawą pokrzywdzonej A. F. i czuł się przez nią oszukany. Pokrzywdzona A. F. poinformowała oskarżonego telefonicznie o tym, że wyrok orzekający rozwód zapadł, gdy był on już prawomocny. Zdaniem sądu po 16 latach małżeństwa oskarżony miał prawo oczekiwać, że pokrzywdzona od razu po wydaniu wyroku rozwodowego go o tym zawiadomi. Niewątpliwie pokrzywdzona czekając z tą informacją do czasu, aż wyrok rozwodowy się uprawomocni nie postąpiła lojalnie wobec oskarżonego. Nadto pokrzywdzona zawiadomiła oskarżonego o tym wyroku dopiero gdy przesłał jej w dniu 20.07.2012r. drugą swoją wypłatę w kwocie 630 euro (k. 183-184 akt). Wyrok orzekający rozwód pokrzywdzonej i oskarżonego z dnia 6.06.2012r. uprawomocnił się w dniu 14 lipca 2012r., ale pokrzywdzona poczekała na pieniądze od oskarżonego i dopiero poinformowała go o rozwodzie. Dodać należy, że przecież w wyroku tym orzeczono również eksmisję oskarżonego, a zatem zmianie ulegało całe jego życie, a on o tym nie wiedział. Nadto pokrzywdzona zmieniła numer swojego telefonu komórkowego, aby uniemożliwić oskarżonemu kontakt ze sobą. Takie zachowanie pokrzywdzonej miało bezpośredni wpływ na zachowanie oskarżonego w dniu 23.07.2012r. i winno znaleźć odzwierciedlenie w wymiarze kary.

Sąd przy wymiarze kary oskarżonemu uwzględnił również fakt, że przestępstwo to zakończyło się na etapie usiłowania, choć nie jest to zasługą oskarżonego. Sąd uwzględnił również zamiar oskarżonego tzn. bezpośredni, ale podjętą w sposób nagły.

Podkreślić należy, iż z pewnością również stosowane wobec oskarżonego tymczasowe aresztowanie pozwoliło oskarżonemu na zastanowienie się nad swoim zachowaniem w przyszłości. W ocenie sądu obecnie przecież pokrzywdzona wyprowadziła się z D. do D. wraz ze swoim partnerem J. D.. W trakcie postępowania pokrzywdzona była w ciąży, obecnie już urodziła syna, a zatem na nowo układa sobie życie, a oskarżony nie stanowi dla niej zagrożenia.

Mając na uwadze wszystkie powyżej wymienione okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu za przestępstwo przypisane mu w punkcie 2 wyroku, na podstawie art. 14§ 1 kk w zw. z art. 148§ 1 kk w zw. z art. 60§ 2 kk i art. 60§ 6 pkt 2 kk karę **4 (czterech) lat pozbawienia wolności**,

Równocześnie z uwagi na fakt, iż M. F. przypisane mu przestępstwa popełnił w warunkach realnego zbiegu przestępstw (zanim zapadł pierwszy wyrok, co do któregośkolwiek z nich i wymierzono za nie kary tego samego rodzaju) zgodnie z kategorycznym brzmieniem przepisu art. 85 k.k. Sąd zobligowany był wymierzyć mu **karę łączną** określając jej wysokość w granicach od najwyższej z kar wymierzonych (czyli 4 lat pozbawienia wolności) do ich sumy (czyli 5 lat pozbawienia wolności). Przy określaniu wysokości kary łącznej Sąd uznał, iż możliwe jest zastosowanie zasady absorpcji, za czym przemawiała zawartość związków czasowych popełnionych czynów, oraz fakt, że godziły one w związane ze sobą dobra prawne, były to bowiem przestępstwa przeciwko rodzinie i życiu ludzkiemu. Wskazać też należy, że oba przestępstwa zostały popełnione na szkodę tej samej pokrzywdzonej tj. A. F. i związane były ze wspólnym pożyciem małżonków. W konsekwencji Sąd wymierzył oskarżonemu **karę łączną 4 lat pozbawienia wolności**. W ocenie sądu kara w takim wymiarze pozwoli oskarżonemu zwalczyć nałóg, zrozumieć naganność swojego postępowania i przyczyni się do zapobieżenia jego powrotowi do przestępstwa. Taka kara spełni też swoje funkcje w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Wskazać należy, że zdaniem biegłych psychiatrów i psychologa oskarżony winien zostać skierowany na terapię odwykową, gdyż utrzymanie abstynencji zmniejszy prawdopodobieństwo wystąpienia kolejnych nieakceptowalnych

społecznie zachowań w przyszłości. Biegli wskazali, że w przypadku wyroku skazującego na karę bezwzględną pozbawienia wolności jest wskazane, aby ją odbywał w warunkach oddziału terapeutycznego dla skazanych uzależnionych (k. 347). Sąd podzielił tą opinię biegłych psychiatrów i psychologa i dlatego **na podstawie art. 62 kk orzekł terapeutyczny system wykonywania orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności.**

W punkcie 5 wyroku, działając zgodnie z dyspozycją przepisu art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej względem oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności zaliczono okres jego tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 23.07.2012 roku do nadal.

Jednocześnie Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych i nie wymierzył mu opłaty (art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, tj. z dnia 8 sierpnia 1983 r. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223) – punkt 6 wyroku. Miał przy tym na względzie jego trudną sytuację finansową – niskie dochody przed popełnieniem przestępstwa uzyskiwane jedynie z tytułu prac dorywczych, brak majątku – oraz fakt, że wyżej wymieniony od dnia 23.07.2012 roku był tymczasowo aresztowany bez możliwości pracy, a ponadto orzeczono wobec niego karę pozbawienia wolności, której odbywanie również utrudnia osiągnięcie stałego dochodu.

SSO Michał Ziemiński SSO Mariola Skiers